Nr. 237. Kraków, dnia 14 Października — Wtorek. Rok 1884.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a	12 zł. w. a.	6 zł. w. a	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ —
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi — Ulica św. Jana Nr 13.

Prenumeratę przyjmują

zamiejscową: Administracya „NOWEJ REFORMY“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*, — Magazyn nowości F. A. Grigara, — Handel Nowakowskiej w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w hali Sukiennie, Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej i Ludwińskiego w Rynku. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Baum; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** handel Leona Weissa i Spółki; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczka; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze.) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustins

Z Sejmu.

Lwów, 12 października.

(*Z. Z.*) Wczorajsza sesya sejmowa nie zaznaczyła się niczem, coby szczególniejszą uwagę zwracało. Za to po za Sejmem dzieją się rzeczy ciekawe. Nagłe pojawienie się ministra Ziemiałkowskiego, który jak wiecie, po kilkodniowym pobycie we Lwowie powrócił był do Wiednia, a wczoraj niespodziewanie znowu przybył do Lwowa — jest przedmiotem nieustannych komentarzy, domysłów i plotek. Są tacy, którzy przyjazd jego wiążą ze sprawą gwarancyi kraju dla obligów komunalnych — chociaż trudno pojąć, dlaczego ta właśnie sprawa miała wymagać obecności ministra. Rząd nie ma najmniejszego powodu w sprawie tej stawać po tej lub owej stronie — jeżeli zaś może zależeć komu na tem, aby mieć autentyczną wiadomość, czy w razie dania tej gwarancyi rząd skłonnym będzie do wniesienia w Radzie państwa ustawy o nadanie tym listom pupilarnego bezpieczeństwa, to wiadomości tej mógł był udzielić czy to p. minister skarbu, który bawi we Lwowie, czy też p. namiestnik.

Bardziej przeto prawdopodobną wydaje mi się druga wersya — że powodem przyjazdu p. ministra Ziemiałkowskiego jest sprawa kolejowa, a mianowicie wniosek posła Hausnera. Zachowanie się stronnictwa rządowego wobec tego wniosku, tak w Sejmie jak w komisyi, dowodzi najlepiej, jak bardzo wniosek ten był nie na rękę rządowi. W komisyi usiłowali koniecznie członkowie tego stronnictwa sprawę zwichnąć, czy to przez powrócenie do stawianego w Sejmie wniosku, aby sprawę odesłać do Wydziału krajowego — czy też przez takie złagodzenie rezolucyi, i tak już bardzo łagodnej, aby jej wszelkie odjąć znaczenie. Gdy to się nie udało — przywołano podobno p. ministra na pomoc, a twierdzą ludzie, że rezultatem tej jego wycieczki do Lwowa będzie, iż sprawozdanie komisyi wcale nie przyjdzie na porządek dzienny. Że może to być zamiarem rządu — i że ten mógł być cel przyjazdu p. ministra — jest bardzo prawdopodobnem, ale niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, iż ten cel nie będzie osiągnięty. Jeżeli bowiem Sejm najlegalniej w świecie, opierając się o prawo, statutem krajowym mu nadane, uchwalił wyrazić swoją opinię o statucie kolei skarbowych, i jeżeli w tym celu wybrał komisyę — to zepchnięcie tej sprawy z porządku dziennego tak dalece uwłaczałoby powadze i godności Sejmu, że nie mogę uwierzyć, ażeby się to stało. Rząd powinien przecież wiedzieć, jakie są prawa Sejmu, i w wykonaniu tych praw nie powinien reprezentacyi kraju krępować. Rząd rozróżnić powinien między popieraniem ministerstwa, rozumnem, uczciwem popieraniem go w tem wszystkiem, co dla kraju i dla państwa użytecznego czyni — a niewolniczem poddaniem się rządowi nawet i wtedy, gdy przekonanie reprezentacyi kraju o tem, co użyteczne a co szkodliwe, różni się od zapatrywania rządu. Chcieć takiego niewolniczego poddania się, takiego *sacrificcio* już nietylko *del'intetto*, ale nawet... sumienia, znaczy obniżać moralny i umysłowy poziom Sejmu, zapoznawać jego konstytucyjne stanowisko, degradować go do znaczenia *beiratu* — a tego rząd konstytucyjny chcieć nie powinien. Gdyby zaś chciał — to nie powinien się w Sejmie nikt znaleźć, ktoby ręki do tego przyłożył — nikt: ani komisya żadna, ani żadne biuro, ani żaden poseł.

Wracam znowu do nieszczęsnej sprawy obligów komunalnych. Nieszczęsną ją nazywam, bo rzecz tak prostą i jasną z siebie, różnemi ubocznemi względami tak zagmatwano, iż stała się istotnie trudną — a owo zbieranie podpisów przeciw gwarancyi, jest czemś w parlamentach bezprzykładnem. Obecnie powstała trudność nowa, z której opozycya przeciw gwarancyi już zaczyna korzystać. Polega ona na tem, że Koło, idąc za wnioskami swojej komisyi, czyni tę gwarancyę zależną od pewnych warunków, a mianowicie od zachowania pewnych ostrożności w udzielaniu pożyczek na te listy. Te warunki muszą wejść w statut Banku krajowego. Że zaś według statutu wszelkie zmiany w nim tylko Sejm uchwalać może, przeto sprawa gwarancyi pociąga za sobą zmianę statutu. Komisya bankowa zatem będzie musiała projekt zmiany statutu kodyfikować — a to wymaga pewnego czasu. Czy tego czasu starczy? O nie mogłem się dowiedzieć — co do terminu zamknięcia Sejmu nie ma dotąd nic pozytywnego, a podobno postanowiono tylko tyle, że 1) ma być Sejm zamknięty w czwartym dniu przed zebraniem delegacyj wspólnych, których termin jeszcze nie oznaczony — 2) że przyrzeczono tyle zostawić czasu, aby oprócz budżetu, koniecznie była załatwiona sprawa drogowa-szkolna i ratunkowo-regulacyjna. Prawdopodobny termin zwołania delegacyj jest 27 b. m. — w takim razie Sejm byłby 23 b. m. zamknięty, czyli miałby jeszcze 10 dni obradować. Jeżeli na budżet odliczymy dwa dni (z posiedzeniami porannemi i wieczornemi) zostałoby 8 dni na powyżej wymienione sprawy, a ten czas wystarczyćby powinien całkowicie tak, żeby jeszcze się zmieściła i sprawa obligów komunalnych i sprawozdanie komisyi kolejowej o wniosku Hausnera. Byle tylko komisye były gotowe!

Komisya budżetowa jutro ukończy pozostałe jeszcze rybryki budżetu, tak, że w środę lub czwartek będzie mógł budżet ostatecznie być zamknięty i pójść do druku — a w sobotę lub najdalej poniedziałek wejść na porządek dzienny. Komisya szkolna i powodziowa najdalej we wtorek będą także gotowe — komisya kolejowa, jeżeli jakaś moc wyższa nie zahamuje jej kół, mogłaby już także swoje sprawozdanie dać do druku — o komisyi drogowej wyznaję, że w tej chwili nie wiem, jak daleko w pracy swej postąpiła.

Dziś w południe odbyło się znowu zgromadzenie rolników, pod przewodnictwem hr. Alfreda Potockiego. Obradowano nad taryfami kolejowemi. Szczegóły przeszlę wam jutro.

Nie mały ruch w kołach sejmowych wywołała wiadomość o zamierzonym — ale jeszcze nie postawionym — wniosku posła W. Dzieduszyckiego, ażeby we wszystkich szkołach średnich całego kraju język ruski był obowiązkowym przedmiotem nauki. Obrady nad tym wnioskiem toczą się po wszystkich klubach. O ile można się w sytuacyi zoryentować, — to prawica z małymi wyjątkami, jest przeciw wnioskowi, środek, również z małymi wyjątkami za wnioskiem, tak że rozstrzygną dzicy. Jutro zbiera się znaczna część dzikich na naradę, specyalnie nad tym tylko przedmiotem, bez zamiaru zawiązywania osobnego klubu.

Sejm krajowy.

(XVI. posiedzenie z d. 11 października).

Lwów, 12 października

Odczytano następujący spis petycyi: Mieczysław Skarżyński dyrektor szkoły wydziałowej żeńskiej we Lwowie o policzenie lat służby od wstąpienia do zawodu nauczycielskiego. — Towarzystwo pedagogiczne w Jaśle w sprawie zmiany ustawy szkolnej. — Józef Sadowski nauczyciel o przemienienie drogi gminnej w Rabie na powiatową. — Zbaraż wydział powiatowy w sprawie piętnowania cieląt. — Gmina Myszyn i inne o przeniesienie zapory mytniczej na drodze rządowej Kuty-Kołomyja ze Stopasowa do Jabłonowa. — Cecylia Golimentowicz o udzielenie zapomogi. — Anastazya Prohaska o podwyższenie subwencyi rządowej na budowle wodne na Dunajcu i udzielenie jej z funduszu krajowego. — Kraków, wydział powiatowy o wybudowanie kolei żelaznej Dobra-Wieliczka. — Walerya Szmidt wdowa po zarządcy szpitala w Przemyślu o dożywotny roczny datek lub jednorazową zapomogę.

Na wniosek posła Adama Sapiehy, przydzielono petycye dotyczące regulacyi rzeki Pełtwi, komisyi kultury krajowej.

Sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie akcyi pomocniczej z powodu katastrofy powodziowej — odesłano do komisyi powodziowej.

Komisya gospodarstwa krajowego, (referent p. Lange), w przedmiocie średniej szkoły rolniczej i folwarku w Czernichowie wniosła:

I. Wysoki Sejm raczy uchwalić: Sejm przyjmuje do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o krajowej średniej szkole rolniczej wraz z należącym do niej folwarkiem, tudzież o szkole ogrodniczej w Czernichowie.

II, Ustęp I. 1) etatu osób i płac grona nauczycielskiego przy krajowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie, znosi się i brzmieć ma jak następuje:

„1. 1) z sześciu nauczycieli zwyczajnych, a mianowicie: czterech do wykładu nauk zawodowych i dwóch do wykładu nauk zasadniczych, z których jeden jest zarazem dyrektorem szkoły.“

III. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu rozpisanie konkursu na wypracowanie podręczników do nauki chowu zwierząt domowych i nauki rolnictwa dla uczniów szkoły rolniczej w Czernichowie i otwiera na ten cel Wydziałowi krajowemu kredyt do wysokości tysiąc złr. w. a. na rok 1885.

IV. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, aby na folwarku czernichowskim rozszerzał corocznie uprawę wikliny koszykarskiej i uprawę chmielu, i otwiera na ten cel kredyt na rok 1885 do wysokości tysiąc złr.

1. Nadto raczy Wysoki Sejm uchwalić następujące rezolucye:

Sejm wzywa Wydział krajowy, aby do końca bieżącego półrocza szkolnego postarał się o wypracowanie planu nauk dla szkoły rolniczej czernichowskiej.

2. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby zapomogi na kształcenie się w pozakrajowych szkołach rolniczych, udzielał przedewszystkiem takim uczniom wyższej szkoły dublańskiej, którzyby po powrocie do kraju służyć mogli jako nauczyciele w krajowych szkołach rolniczych.

3. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby ściśle zbadał dotychczasowy plan gospodarstwa lasowego w folwarku czernichowskim.

4. Sejm wzywa Wydział krajowy, aby postarał się o przeniesienie w roku 1885 szkoły ogrodniczej z Czernichowa w takie miejsce, w którem by szkoła ta pod fachowym nadzorem należycie rozwijać się mogła.

Przy wniosku *ad* II. p. Henzel poparł gorąco żądanie komisyi, która chce żeby dyrektor szkoły był zarazem fachowym nauczycielem, czego Wydział krajowy w swojem przedłożeniu nie wymagał.

P. Wereszczyński imieniem Wydziału krajowego zgodził się na ten odmienny wniosek komisyi.

Po krótkiej dyskusyi przyjęto bez zmiany wszystkie wnioski i rezolucye.

Imieniem komisyi budżetowej przedłożył poseł Hausner następujące wnioski:

Wysoki Sejm raczy uchwalić: 1. Sejm upoważnia Wydział krajowy do wybudowania brakującego prawego skrzydła w szpitalu krajowym we Lwowie, kosztem nie przekraczającym 65,000 złr. i do zaciągnięcia na ten cel pożyczki w banku krajowym w kwocie 70,000 złr. — 2. Sejm wstawia do budżetu na rok 1885 kwotę 7000 złr. na pokrycie procentów i rat amortyzacyjnych tej pożyczki.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie potrzeby nadzwyczajnego kredytu na naprawę szkód zrządzonych na drogach krajowych tegorocznemi powodziami. Komisya wniosła:

1) Sejm wyznacza na odbudowanie mostu na Sanie pod Jarosławiem dodatkowy kredyt na rok 1884 w kwocie 36000 złr., zaś na rok 1885 w kwocie 28029 złr.

2) Sejm wyznacza na rekonstrukcye dróg krajowych przez powodzie uszkodzonych, dodatkowy kredyt na rok 1884 do wysokości kwoty złr. 30.000;

Przyjęto bez dyskusyi w trzeciem czytaniu.

Na wniosek posła Majera odebrano kilka petycyj komisyi szkolnej a przydzielono budżetowej.

Posiedzenie trwało 45 minut.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godzinie 11 zrana.

W sobotę wieczorem przyjechał p. minister dr. Ziemiałkowski — zaś p. minister skarbu dr. Dunajewski odjechał dziś do Wiednia.

Kolej Północna ces. Ferdynanda.

X.

(*Dr. L.*) Wniosek p. Merunowicza, aby Sejm krajowy uchwalił rezolucyę wzywającą rząd do poczynienia stosownych kroków w celu inkameracyi kolei Północnej po wygaśnięciu przywileju, sprowadził sprawę chwilowo zabagnioną na pole dyskusyi publicznej i dlatego po kilkumiesięcznej przerwie rozpoczynamy dalszy szereg artykułów, sprawie tej poświęconych, w których wykażemy, że tak stosunki ekonomiczne kraju naszego, jak i wzgląd na położenie skarbu państwa wymagają nieodzownie objęcia kolei Północnej ces. Ferdynanda na własność państwa i w administracyę rządową.

W poprzedzających artykułach zestawiliśmy porównawczo taryfy kolei Północnej z taryfami wprowadzonemi na zachodnio-austryackich kolejach państwowych, na skarbowych kolejach węgierskich i na kolejach państwa niemieckiego i wykazaliśmy, że przewóz towarów i to nawet takich, które dla wielkiej swej objętości wysokich cen przewozu nie znoszą i wszędzie za niskiem wynagrodzeniem transportowane bywają, jak np. ziemniaki i środki nawozowe, na kolei Północnej jest niestosunkowo drogi, co utrudniając wymianę produktów, nader szkodliwie oddziaływa na stosunki ekonomiczne. Wykazaliśmy dalej, że system taryfowy jest tak zawiły i skomplikowany, że nawet fachowy spedytor częstokroć co do wysokości cen transportu omylić się może, a cóż dopiero rolnik lub przemysłowiec. Bywały nawet wypadki, że kolej Północna, na podstawie jakiegoś sprostowania rachunków po latach kilku domagała się od nadawców lub odbiorców odnośnych przesyłek dopłaty jakiejś, niby przez pomyłkę niepoliczonej reszty należytości i w drodze procesu takich dodatkowych dopłat dochodziła, co już z tej przyczyny kupcom i przemysłowcom zniewolonym do uiszczania dopłat dotkliwą i niepowetowaną wyrządziło szkodę, że po upływie lat kilku, kiedy towar już sprzedano, niepodobna było myśleć o zwrotnem poszukiwaniu na dalszych odbiorcach. Przedstawiliśmy następnie długi szereg niewłaściwości dostrzeganych przy odbiorze i wydawaniu przesyłek i omówiliśmy rozliczne utrudnienia przewozu, wynikające z pobierania wygórowanych opłat tytułem składowego, należytości manipulacyjnej itd., które to dodatki dochodzą nieraz do 10 prc. kosztów transportu. W wielu miejscowościach nie ma dostatecznych magazynów do pomieszczenia towarów, które nieraz składane bywają pod gołem niebem i ulegają deprecyacyi przez wpływy atmosferyczne, w innych miejscowościach zaś, jak np. w Chrzanowie, mimo wszelkich próśb i nalegań władz i osób prywatnych, nie urządzono stacyj towarowych, lecz tylko przystanki do przyjmowania podróżnych i drobnych pakunków.

Kolej Północna na uprawnione żądania ludności odpowiadała nawet niekiedy z szyderstwem i pogardą, czego dowodem np. publicznie podniesiony fakt, że w pewnej miejscowości na Morawie, gdzie przy przystanku nie ma poczekalni dla podróżnych na żądanie wybudowania takowej oświadczono, że kolej tego uczynić nie może, lecz że gotową jest odstąpić dotyczącej gminie stary wagon towarowy w celu urządzenia w nim, rozumie się na koszt gminy, poczekalni dla podróżnych.

Co do cen jazdy wykazaliśmy cyframi, że mimo bardzo znacznego ruchu osobowego, ceny są nader wygórowane i że bez narażenia kolei na straty mogłyby być obniżone co najmniej o 33 procent.

Prócz tego udowodniliśmy, że administracya kolei Północnej przejętą jest duchem czysto spekulacyjnym, wychodzącym na zysk chwilowy i że z tej przyczyny przeciwną jest zawsze zaprowadzeniu takich urządzeń i reform, które nie przynoszą bezpośredniej i natychmiastowej korzyści, chociażby z biegiem czasu sowicie się opłaciły. Wobec tego tylko nader naiwni ludzie mogą przypuszczać, że po odnowieniu koncesyi zarząd kolei Północnej, jakby dotknięty różdżką czarodziejską zmieni się nie do poznania i że miejsce spekulacyjnego sprytu i do ostatecznych granic posuniętego sknerstwa zajmie duch prawdziwie obywatelski, dbały o dobro krajów, które przecinają linie kolei Północnej.

Tymczasem w razie odnowienia koncesyi kolei północnej na dziesiątki lat klamka zapadła. Eksploatacya kolei stałaby się prawem prywatnem towarzystwa akcyjnego i takowe bez dobrowolnego ustępstwa i wygórowanego odkupu jużby mu więcej odebranem być nie mogło. Na dziesiątki lat bylibyśmy oddani na łaskę i niełaskę kliki spekulantów, a nawet najdalej idące spotęgowania naszego wpływu w rządzie i w parlamencie w tej mierze na nicby się nie przydało. Nie pomogłyby nawet zastrzeżenia prawa wykupna po upływie pewnego czasu, ponieważ cena nabycia byłaby w takim razie na przeciętnym dochodzie opartą i dlatego bardzo wygórowaną, podczas gdy w chwili wygaśnięcia koncesyi objąć można kolej północną za cenę odpowiadającą wartości gruntów, nasypów, budynków i t. p. przynależytości.

Kontrola organów rządowych wobec tak potężnego towarzystwa okaże się zawsze słabą i niedostateczną, czego dowodem, że i dzisiaj kolej północna dopuszcza się na szkodę państwa grubych nadużyć, sprzedając stary materyał będący pod jej zarządem, a gwarantowanej przez państwo kolei północnej morawsko-szląskiej (Mährisch-schlesische Nordbahn) za cenę nowego, przez co subwencya rządowa kolei gwarantowanej płacona zwiększa się niepotrzebnie.

Już dla trudności utrzymania należytej kontroli należałoby zatem przeprowadzić inkameracyę kolei północnej ces. Ferdynanda.

W końcu nadmieniamy, że skoro kolej północna jest jedynym łącznikiem między zachodnio-austryacką siecią kolei rządowych, a kolejami skarbowemi w Galicyi powinna przejść w administracyę państwa, bo inaczej tak zachodnie jak i wschodnie koleje państwowe musiałyby od niej zależeć i stosować się do wymagań kolei północnej. Co więcej w ostatnich latach objął rząd w administracyę kolej morawską graniczną (Mährische Grenzbahn), której dochody często nie pokrywają nawet kosztów ruchu i która jako linia uboczna bez posiadania kolei północnej jest zupełnie bez wartości. Skoro zatem rząd przez nabycie tylu kolei dąży widocznie do przeprowadzenia systemu kolei państwowych i skoro za wysoką nieraz cenę nabywa linie słabo się opłacające, to byłoby nader dziwnem, gdyby mogąc za niską cenę objąć kolej najintratniejszą, tego nie uczynił, lecz pozostawił ją nadal w ręku prywatnych kapitalistów, dla których jedyną dyrektywą jest wydobycie jak największych zysków, chociażby nawet za szkodą gospodarstwa społecznego. Odstąpienie w tym wypadku, od zresztą przyjętej i konsekwentnie przeprowadzonej zasady upaństwowienia kolei żelaznych, uzasadniałoby zatem chyba nieco oryginalne przysłowie: „Kleine Bahnen verstaatlicht man, die grossen lasst man laufen“.

Osobistości wpływowe pozyskane przez kolej północną w obec tak jaskrawych faktów mają nieco trudne zadanie, lecz gdy żadna sprawa nie jest tak złą, aby na jej obronę absolutnie nic przytoczyć nie można, występują z szeregiem zarzutów częścią fikcyjnych, a częścią pozornych.

W pierwszej linii korzystają z ogólnego niezadowolenia, jakie wywołał ogłoszony niedawno statut organizacyjny dla kolei państwowych i przyłączając się do powszechnych rekryminacyj wnioskują skwapliwie, że skoro administracya rządowa jest tak niewłaściwą, jakżeż można podawać jej dalszy kompleks dróg żelaznych, dotychczas od rządu niezależnych. Trudno zaiste znaleźć dość dosadnego wyrazu, aby obłudę tę napiętnować tak, jak na to zasługuje! Przyznajemy chętnie, że administracya rządowa pozostawia wiele do życzenia, że mianowicie statut organizacyjny wymaga zasadniczej reformy w kierunku racyonalnej decentralizacyi i bynajmniej nie solidaryzujemy się z p. Czedikiem, lecz jeżeli rząd niepotrzebnie centralizuje wszelkie agendy zarządu kolejowego w Wiedniu i nie uwzględnia dostatecznie potrzeb naszego kraju, to w dwójnasób czyni to od dawien dawna klika bankierska, w której ręku spoczywa zarząd kolei północnej ces. Ferdynanda.

W rządowej Radzie kolejowej nie ma wprawdzie kraj nasz dostatecznej reprezentacyi, lecz zasiada tam przecież 4 delegatów naszych Izb handlowo-przemysłowych i 2 delegatów naszych Towarzystw rolniczych, podczas gdy w dyrekcyi kolei północnej w całem słowa tego znaczeniu zawsze radzą i stanowią o nas bez nas.

Najjaskrawszą jest jednak ta okoliczność, że statut organizacyjny dla kolei państwowych jest tylko rozporządzeniem ministeryalnem, które może być każdej chwili zniesionem i co dziś w oczach ministerstwa uchodzi jako niedopuszczalne, jutro może się stać nawet pożądanem, na co z dziejów Austryi liczne możemy przytoczyć przykłady. Statut ten nie jest bynajmniej prywatno-prawnem upoważnieniem p. Czedika do urzeczywistniania swoich centralistycznych poglądów, lecz niewątpliwie prezydent dyrekcyi kolei państwowych zawsze tak postępować musi, jak mu ze strony ministerstwa poleconem będzie. Jeżeliśmy pierwszą kampanię o decentralizacyę kolei przegrali, to jeszcze w tem nie ma wielkiego nieszczęścia, bo za rok lub dwa lata przy większej energii naszej delegacyi może się łatwo wytworzyć konstellacya parlamentarna, ułatwiająca przeprowadzenie tych postulatów kraju. Mimochodem tu wspominamy, że w r. 1872 ówczesny minister Lasser w rokowaniach z ówczesnym prezesem Koła polskiego Dr. Zybl. w zamian za niewystąpienie delegacyi z Rady państwa podczas obrad nad ustawą o bezpośrednich wyborach, ofiarował między innemi także urządzenie kolei galicyjskich na podstawie zupełnie autonomicznej, nie żądając za to bynajmniej głosowania za reformą wyborczą, lecz pozostawiając w tej mierze najdalej idącą swobodę przez protestowanie, zastrzeganie się i wszelką legalną opozycyę z jedynym wyjątkiem opuszczenia Rady państwa.

Projekta ustaw szkolnych.

Projekta, przez sejmową komisyę szkolną z zastrzeżeniem możliwych stylistycznych zmian i poprawek uchwalone, opiewają jak następuje:

I. Ustawa z dnia . . ., mocą której zostają zmienione niektóre postanowienia ustawy z dnia 23 maja 1873 roku (Dziennik ustaw państwa l. 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posełania do nich dzieci.

Za zgodą Sejmu Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, rozporządzam co następuje:

§ 1. Niżej wymienione postanowienia ustawy z dnia 23 maja 1874 roku (Dziennik ustaw państwa liczba 250) o zakładaniu i utrzymywaniu publicznych szkół ludowych i obowiązku posełania do nich dzieci, przestają odtąd obowiązywać. Artykuły te mają na przyszłość opiewać, jak następuje:

Art. IV. Liczba nauczycieli w każdej szkole ludowej stosować się będzie do liczby jej uczniów. — Jeżeli liczba uczniów przez trzy po sobie następujące lata dosięga 80, należy bezwarunkowo postarać się o drugiego nauczyciela, o trzeciego, gdy ta liczba dojdzie do 160 i w tym stosunku dalej. — Tam, gdzie zostanie zaprowadzona nauka pół-dniowa, przypadnie stu uczniów na jednego nauczyciela. Wolno jednakże gminie podnieść w swej szkole liczbę nauczycieli po nad ten wymiar, byle przyjęła obowiązek opędzenia z własnych środków w całości ztąd wynikającej zwyżki nakładu.

Art. V. W każdym powiecie politycznym ma być przynajmniej jedna szkoła ludowa pospolita o 4, 5 albo sześciu klasach, a to w mieście, w którem ilość dzieci uczęszczających do szkoły jest tak wielką, że zgodnie z postanowieniami art. IV, zajdzie potrzeba ustanowienia odpowiedniej liczby nauczycieli. — Sejm krajowy orzecze osobną uchwałę o założeniu lub zwinięciu każdej szkoły wydziałowej. Niemniej orzekać będzie o charakterze organizacyi każdej szkoły wydziałowej, jakoteż o wysokości kwoty, którą się fundusz krajowy przyczyni do jej założenia i utrzymania. Co do istniejących już szkół wydziałowych, pozostają w mocy dotychczasowe zobowiązania i orzeczenia organizacyjne, dopóki uchwała sejmowa w tym względzie nie zaprowadzi zmiany.

Art. VI. Oprócz szkół etatowych, można zakładać szkoły filialne, w których nauczyciele młodzi będą udzielać naukę.

Szkoły takie mogą powstać:

a) Tam, gdzie najbliższa szkoła ludowa nie jest wprawdzie więcej jak cztery kilometry odległa, lecz w skutek miejscowych przeszkód, czy to stale, czy to na dłuższy czas mniej dostępną, majątkowe zaś środki mieszkańców nie wystarczają na założenie osobnej szkoły etatowej.

b) Tam, gdzie odległość od najbliższej szkoły przenosi wprawdzie 4 kilometry, ale liczba dzieci nie jest stosunkowo znaczna;

c) wreszcie, tymczasowo tam, gdzie zasoby gminy i przeznaczone na cele szkolnictwa ludowego fundusze okręgowe nie wystarczają na założenie szkoły etatowej, chociaż zresztą zachodzą okoliczności, wyrażone w art. I.

Art. XII. Władze szkolne będą miały na uwadze iż przedewszystkiem należy zaopatrzyć w szkoły te gminy, które ich dotąd nie mają. Ma się to jednak dziać bez uszczerbku zorganizowanych już szkół etatowych.

Art. XIII. Etatowa szkoła ludowa pospolita, zwiniętą być może jedynie za przyzwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Tytuł II o kosztach zakładania i utrzymywania szkół ludowych i o funduszach szkolnych.

Art. XIV. Obowiązek zakładania i utrzymywania publicznych szkół ludowych pospolitych, ciąży w pierwszym rzędzie na gminach miejscowych do obrębu jednej szkoły wcielonych.

Obszary dworskie, należące z niemi lub z jedną z pomiędzy nich do tej samej gminy podatkowej, przyczyniają się tak do zakładania, jakoteż do utrzymywania szkół gminnych, w stosunku niniejszą ustawą bliżej określonym, jeżeli nie utrzymują w swoim obrębie własnym nakładem publicznej szkoły ludowej.

W razie, jeżeli zasoby miejscowe nie wystar-

czają, przychodzi im w pomoc powszechność okręgu szkolnego, a względnie całego kraju.

Każda gmina winna utworzyć swój własny fundusz szkolny miejscowy, aby sobie ułatwić utrzymanie swej szkoły.

Również każdy okręg szkolny będzie miał swój osobny fundusz szkolny okręgowy, a prócz tego, ma być także fundusz szkolny krajowy.

Art. XVIII. Jeżeli dochody miejscowego funduszu szkolnego, wymienione w art. XV, a, b, c, nie wystarczają na opłacenie nauczycieli szkół ludowych pospolitych i tych wydziałowych, które istniały już przed wyjściem w wykonanie niniejszej ustawy, obowiązane są gmina i obszar dworski do wnoszenia na ten cel do miejscowego funduszu szkolnego dodatków pieniężnych, a to gmina aż do wysokości 9 prc. podatków bezpośrednich w gminie opłacanych, a obszar dworski aż do wysokości 3 prc. podatków bezpośrednich z obszarów opłacanych, każdy z nich o tyle, o ileby to, co na mocy dawniejszych zobowiązań, bądź to w naturze, bądź też w gotowych pieniądzach na utrzymanie nauczyciela już uiszcza, nie dorównywało oznaczonym powyżej procentom.

W każdym jednak razie, obszar dworski przyczynia się do pokrycia niedoboru tylko w trzeciej części tego, do czegoby w miarę swych podatków bezpośrednich był na mocy ustaw obowiązany, gdyby należał do związku gminy miejscowej. Dodatki pieniężne od gminy pokrywane być mają w taki sam sposób, w jaki się pokrywają inne wydatki pieniężne na gminie ciążące.

Art. XIX. Zasiłki z funduszów szkolnych okręgowych, a względnie krajowych na pokrycie niedoboru w dochodach przeznaczonych na utrzymanie nauczycieli szkół wymienionych w artyk. XVIII, Rada szkolna miejscowa żądać dopiero wtenczas ma prawo, gdy wykaże, że to, co gmina na ten cel, bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 9 prc. podatków bezpośrednich, a to, co obszar dworski na ten cel bądź to na mocy dawniejszych zobowiązań do corocznych datków w pieniądzach lub w naturze, bądź to na mocy niniejszej ustawy już opłaca, wynosi przynajmniej 3 prc. podatków bezpośrednich.

Co do tych miast i miasteczek, które posiadają własny majątek zakładowy, orzeka Rada szkolna okręgowa a względnie Rada szkolna krajowa po wysłuchaniu zdania Wydziału powiatowego a względnie Wydziału krajowego, czyli i jaki zasiłek ma im być przyznany z funduszu szkolnego okręgowego lub funduszu szkolnego krajowego.

Art. XXIV. Wszystkie wydatki na wystawienie lub najem, na utrzymanie, wewnętrzne urządzenie, opał, oświetlenie i obsługę budynków szkolnych, wymienionych w artykule XVIII, jakoteż na wystawienie i utrzymanie albo najem pomieszkań dla nauczycieli, o ile nauczycielom służy do tego prawo, wreszcie na zakupno lub dostarczenie gruntu pod budynki i pola na szkółkę owocową lub pasiekę, a niemniej miejsca na ćwiczenia gimnastyczne ponoszą właściwe gminy, o ile te wydatki nie są pokryte na podstawie prawomocnych zobowiązań trzecich osób, korporacyj lub funduszów, albo zapisów.

Obszar dworski w obrębie gminy położony przyczynia się do opędzenia tych wydatków w stosunku w artykule 18 za zasadę przyjętym.

Zasiłki na nie mogą w razach wyjątkowych udzielane być gminom z funduszu szkolnego okręgowego lub krajowego w formie zaliczek, które po upływie pewnego czasu na raz lub ratami mają być zwrócone.

Dochodów miejscowego funduszu szkolnego można użyć na ten cel tylko pod warunkami w artykule 22 wymienionymi. Zresztą Rady szkolne okręgowe wpływać będą na gminy, aby te starały się zebrać na takie wydatki osobne fundusze, z których się utworzy odrębny dział miejscowego funduszu szkolnego, wyłącznie na ten cel przeznaczony.

Art. XXVIII. Do zasiłków na rzecz pojedynczych powiatów z funduszu szkolnego krajowego ma fundusz szkolny okręgowy dopiero wtenczas prawo, jeżeli powiat, dla którego szkół potrzeba zasiłku, wnosi do niego ogół dodatków przynajmniej 4% podatków bezpośrednich wynoszący, na szkoły wymienione w art. XVIII.

Art. XL. Obowiązek uczęszczania do szkoły zaczyna się z ubiegłym szóstym, a ustaje z upłynionym dwunastym rokiem życia.

Wszystkie dzieci będące w tym wieku winne uczęszczać do szkoły publicznej. Czasowo albo trwale wolne są od tego:

Dzieci, które uczęszczają do szkół wyższych rolniczych, przemysłowych, albo specyalnych, o ile te są tak urządzone, aby mogły zastąpić naukę udzielaną po szkołach ludowych; dalej dzieci, których ciężkie ułomności cielesne lub duchowe niedopuszczają uczęszczania do szkoły; wreszcie dzieci pobierające nauki w domu albo w prywatnym zakładzie naukowym.

W ostatnim wypadku ciąży odpowiedzialność za to, czy dzieci otrzymują taką przynajmniej naukę, jaka jest dla szkół ludowych przepisaną, na rodzicach albo ich zastępcach.

Jeżeli zachodzą w tej mierze jakie wątpliwości, ma je sprawdzić Rada szkolna okręgowa. Rodzice i ich zastępcy mają się poddać rozporządzeniom wydanym w tej mierze. W razie potrzeby postąpi Rada szkolna okręgowa według przepisów artykułów 43 i 44 niniejszej ustawy.

Art. XLI. Obowiązek uczęszczania do szkoły ludowej ustaje z ukończonym 12 rokiem życia jedynie pod warunkiem jeżeli uczeń udowodni, dostateczną biegłość w przepisanych dla szkół ludowych gałęziach nauki. Po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej, winien jednak każdy uczeń który nieuczęszcza do szkoły wydziałowej, albo do jakiegoś innego zakładu naukowego uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej.

§. 2. Polecam wykonanie niniejszej ustawy Mojemu Ministrowi oświecenia.

II. *Ustawa* z dnia... mocą której na zasadzie ustawy państwowej z dnia 2 maja 1883 Dz. u. p. z 5 maja 1883 Nr. 53 wydają się postanowienia o urządzeniu publicznych szkół ludowych, a w szczególności szkół wydziałowych.

Za zgodą Sejmu mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem księstwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I. Szkoły pospolite podając wiadomości ludziom wszelkiego stanu najpotrzebniejsze, urządzone będą tak, iżby dzieci z nauki czerpały oświecenie o zasadach religijnych i moralnych i o obowiązkach obywatelskich, tudzież o zadaniach i warunkach zawodu, jakiemu się według okoliczności, miejsca i stanu prawdopodobnie poświęcą.

Nauka ma być w szkołach pospolitych 4, 5 i 6 cio klasowych tak rozłożona i prowadzona, ażeby uczniowie po ukończeniu klasy czwartej byli dostatecznie usposobieni do pobierania nauki w szkole średniej lub wydziałowej.

Szkoły będą o ile możności tak urządzone, iżby uczeń mógł z każdym rokiem obowiązku szkolnego przejść do wyższego stopnia nauki.

Podział młodzieży szkolnej na klasy i oddziały będzie zależał od ilości uczniów i od ilości nauczycieli. Z wyjątkiem 4 do 6 klasowych szkół po miastach może być wszędzie zaprowadzoną nauka południowa.

Nauka w każdej szkole z osobna stanowić będzie zamkniętą w sobie całość.

Art. II. Plany nauki dla szkół ludowych pospolitych ulegną rewizyi, w sposób postanowiony przez obowiązujące przepisy i w myśl art. I. niniejszej ustawy. Zostanie przytem uwzględnioną potrzeba nauki robót ręcznych.

Art. III. Kursa nauki dopełniającej mają być dalszym ciągiem i dopełnieniem szkoły ludowej pospolitej.

Będzie się w nich odbywać nauka w takich porach dnia, tygodnia i roku, któreby pozwalały uczniom poświęcać się obok tego praktycznym zatrudnieniom. Ilość godzin dopełniającej nauki wynosi co najmniej cztery godziny tygodniowo w szkołach 1, 2 i 3-klasowych, a sześć godzin w szkołach 4, 5 i 6-klasowych.

Mogą także osoby, które przekroczyły wiek szkolny korzystać z tych kursów aż do ukończonego dwudziestego roku życia, a to odwidzając naukę bądź wszystkich, bądź niektórych tylko przedmiotów.

Art. IV. Kursa nauki dopełniającej obejmują w dalszym ciągu nauki szkoły ludowej pospolitej następujące przedmioty:

1. Naukę religii.

2. Ćwiczenia w czytaniu i rozbiorze przeważnie rzeczowym stosownych utworów piśmiennictwa podanych w podręczniku przeznaczonym na ten cel, a obejmujących pomiędzy innemi wiadomości z historyi, geografii i nauk przyrodniczych, z szczególną uwagą na znajomość kraju rodzinnego.

3. Wskazówki o pisaniu listów, tudzież najpotrzebniejsze wiadomości ze stylistyki praktycznej w połączeniu z odpowiedniemi ćwiczeniami.

4. Rachunki, mianowicie domowe i gospodarskie.

Ze szczególnem zastosowaniem do potrzeb życia praktycznego mogą wejść w skład tej nauki:

1. Główne zasady pojedyńczej rachunkowości.

2. Rysunki.

3. Najważniejsze wiadomości z zakresu gospodarstwa wiejskiego i jego ubocznych gałęzi, albo też z technologii najważniejszych miejscowych zawodów przemysłowych.

Art. V. Plany nauki dopełniającej ulegną rewizyi w sposób postanowiony przez obowiązujące przepisy a w myśl art. III i IV niniejszej ustawy.

Art. VI. Dla uczniów, którzy nie zamierzają udać się ze szkoły ludowej pospolitej do szkół średnich, będą istnieć w kraju szkoły wydziałowe z szerszym niż w szkołach pospolitych programem nauki przysposabiającej do rolniczego albo do przemysłowego zawodu.

Nauka w szkołach wydziałowych ma być tak urządzoną, aby uczniowie ich byli także przysposabiani do korzystania z nauki w seminaryach nauczycielskich, jako też w szkołach specyalnych o ile wstęp do nich nie jest zawisłym od poprzedniego ukończenia pewnej klasy szkół średnich.

Będą osobne dla chłopców, a osobne dla dziewcząt szkoły wydziałowe. Jedne i drugie obejmować będą zazwyczaj kurs nauki czteroletni podzielony na cztery klasy; wszakże szkoły wydziałowe o charakterze przeważnie rolniczym mogą poprzestać na kursie trzyletnim o trzech klasach, a w miarę miejscowej potrzeby można nawet urządzić szkoły wydziałowe o dwu klasach z kursem dwuletnim.

Przyjęcie ucznia do szkoły wydziałowej nastąpi na podstawie egzaminu wstępnego.

W szkołach wydziałowych musi być prócz dyrektora i katechety przynajmniej tylu nauczycieli ile jest klas.

Liczba godzin tygodniowej nauki wynosi w każdej klasie 24 do 30.

Art. VII. W szkołach wydziałowych dla chłopców będą przedmiotami nauki:

1. Religia.

2. Nauka języków.

3. Geografia i historya ze szczególniejszem uwzględnieniem kraju rodzinnego i w połączeniu z wiadomościami o obowiązującej konstytucyi państwa.

4. Rachunki w połączeniu z rachunkowością pojedynczą.

5. Rysunki z wolnej ręki i rysunki geometryczne.

6. Kaligrafia.

7. Nauki przyrodnicze.

8. Technologia albo gospodarstwo wiejskie, jedno i drugie w połączeniu z ręcznemi ćwiczeniami mechanicznemi.

9. Muzyka.

10. Gimnastyka.

Art. VIII. Szkoły wydziałowe dla chłopców odpowiadać mają miejscowym potrzebom i stosunkom i będą miały charakter przeważnie bądź przemysłowy, bądź rolniczy. Te potrzeby praktycznego życia będą w miarę postępu uczniów w nauce coraz bardziej uwzględniane.

Art. IX. W szkołach wydziałowych dla dziewcząt nauka stosować się będzie do właściwych tej płci potrzeb i usposobień i przyszłego jej stanowiska w rodzinie, uwzględniając przedewszystkiem potrzebę rozleglejszego wykształcenia ogolnego, a nie spuszczając z oka praktycznych także potrzeb. Miejsce technologii i gospodarstwa wiejskiego zajmie w nich nauka gospodarstwa domowego i robót kobiecych. Gimnastyka nie będzie przedmiotem obowiązkowym. Natomiast higiena będzie wykładana w sposób ile możności wyczerpujący.

Nauka obcych języków może być także zaprowadzona jako przedmiot nadobowiązkowy za zezwoleniem Rady szkolnej krajowej.

Art. X. Plany naki dla szkół wydziałowych ulegną rewizyi w sposób postanowiony przez obowiązujące przepisy w myśl artykułów §. 9 niniejszej ustawy.

Art. XI. Ze szkołami wydziałowemi połączone być mogą szkoły rolnicze, przemysłowe, albo handlowe, niedzielne czy wieczorne, tudzież specyalne praktyczne kursa n. p. koszykarstwa, ceramiki budownictwa i t. p. jeżeli się na to znajdą fundusze.

Art. XII. W miejscach gdzie istnieją szkoły ludowe, zaprowadzone mogą być także kursa dla dorosłych, mające na celu dalsze rozwinięcie wiadomości w szkole ludowej nabytych.

Nauczyciele, którzy na tych kursach naukę udzielać będą, mają prawo do osobnego za to wynagrodzenia.

Art. XIII. Polecam Mojemu Ministrowi oświecenia wykonanie niniejszej ustawy.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Wiedeń, 12 października.

(=) Całkiem zgodnie z opartem na praktykach parlamentarnych obliczeniem naszem, według którego, jak na tem miejscu pisaliśmy w końcu lipca w nrze 171 *Nowej Reformy*, termin zebrania delegacyj do wspólnych spraw monarchii powinien przypaść około dnia 26 października, ogłasza dziś urzędowa *Wiener Ztng.* cesarskie pismo odręczne, zwołujące delegacye na dzień 27 b. m. do Pesztu. Ztąd też spodziewać się możemy sprawdzenia drugiej rachuby naszej, połączonej z tamtą, t. j. że sesya Sejmu galicyjskiego potrwa do dnia 22 b. m.

Delegacya austryacka w tym roku po raz ostatni obradować będzie w gmachu węgierskiej akademii umiejętności. Przed dwoma laty już, gdy sesya delegacyjna także w Peszcie się odbywała, zarząd akademii zapowiedział, że odtąd nie będzie odstępował gmachu swego delegacyi austryackiej. Mimo to rząd austryacki nie pomyślał o dachu dla reprezentacyi swojej połowy monarchii w Peszcie. Dopiero w sierpniu r. b. wysłał dyrektora kancelaryi Izby poselskiej do Pesztu dla pertraktacyj. Z niemałą trudnością powiodło się zapewnić sobie raz jeszcze gmach akademii, ale z zastrzeżeniem drugiej strony, że to nieodwołalnie już po raz ostatni. Musi przeto rząd austryacki postarać się o własny gmach w Peszcie, a postanowiono go zbudować kosztem 100.000 złr., której to sumy rząd zażąda tej zimy od Rady państwa. Za te pieniądze nie wystawi się oczywiście gmachu wspaniałego, a na wzbogacenie Pesztu nową budową okazałą Węgrzy prawdopodobnie głównie liczyli. Zachodzi tylko pytanie, czy magistrat peszteński nie będzie czynił rządowi austryackiemu trudności co do konsensu na zbudowanie skromnego dla delegacyi austryackiej przybytku, któryby nie harmonizował może z otoczeniem, chyba że stanąłby gdzieś na krańcu miasta, na co znów nie zgodziłaby się może Rada państwa dla godności swojej delegacyi. — Węgrzy tych kłopotów nie mają, gdy sesya delegacyjna odbywa się w Wiedniu; mają tu bowiem gmach własny, zbudowaną przez Maryę Teresę kancelaryę węgierską przy ulicy Bankowej, której własność wymówili sobie, zawiązując ugodę w r. 1867.

Dotychczas nie wiadomo, czy p. Grocholski będzie brał udział w obradach delegacyjnych; jeżeli nie, wtedy powołany będzie w jego miejsce p. Madejski. Ewentualność ta jest tem więcej prawdopodobna, ile że p. Grocholski przed dwoma laty zapowiadał, iż po raz ostatni jest w Peszcie, składając się wiekiem, a z tego samego względu w roku zeszłym, gdy delegacye w Wiedniu obradowały, nie przyjął także referatu o budżecie okupacyjnym, aby oszczędzać sobie chodzenia za materyałami po piętrach gmachu ministerstwa wojny. W razie rzeczywistej nieobecności p. Grocholskiego w Peszcie delegacya poselska musiałaby wybrać sobie prezesa innego. Należy wprawdzie do delegacyi także wiceprezes Koła polskiego p. Jaworski, ale niewiadomo nam, czy wiceprezydentura w Kole daje zarazem tytuł do zastępowania prezesa w delegacyi.

Podobno w projekcie wspólnego budżetu monarchii, który wniesiony będzie do delegacyj na pierwszem posiedzeniu sesyi tegorocznej, niektóre wydatki na marynarkę wojenną ukażą się w liczbach znacznie podwyższonych, a to w następstwie wielkich tegorocznych manewrów marynarskich, które, mimo iż świetnie wypadły, ujawniły pewne braki i niedostatki floty austro-węgierskiej w porównaniu z flotami państw innych. Nowy naczelnik wydziału marynarskiego w ministerstwie wojny, wiceadmirał Sterneck, z całą energią bierze się do stworzenia z floty austro-węgierskiej potęgi morskiej, nakazującej poszanowanie. Praktyczny, a wcale nie kosztowny w tym względzie krok uczynił p. Sterneck przez to, że austryackie okręty wojenne, które dotychczas wielkiego morza nie widywały, muszą teraz podejmować dalekie podróże na Oceanach, zamiast egzaminować się na ćwiczeniach wdłuż astryackich wybrzeży Adryatyku. Podróże wielkie mają zastępować te ćwiczenia, a raczej będą ćwiczeniami w prawdziwem znaczeniu, i to kosztem prawie tym samym. Praktyczną zaś stroną ich jest popieranie interesów handlowych w rozmaity sposób, a chociażby tylko w tem, że razem z austryacką flagą wojenną uwydatni się na morzach gotowość monarchii do obrony swego stanu kupieckiego na samychże wodach i w państwach zamorskich. Ze austryacka flaga wojenna może dopomódz handlowi nie ulega wątpliwości; ale czy austryacki stan kupiecki zechce skorzystać z opieki flagi wojennej, to dopiero udowodnić mu wypadnie. Przed kilkoma laty jeden z austryackich okrętów wojennych jakimś przypadkiem zapłynął aż do Syryi. Tamtejsza ludność chrześciańska powitała go z prawdziwem uniesieniem, i gdyby był miał z sobą trzy lub cztery okręty kupieckie, wyładowane towarami, natychmiast byłoby można sprzedać wszystko i wrócić do Austryi z towarem tamtejszym. Niedługo potem był w Wiedniu konsul hiszpański z Lataki, p. Karol Brzozowski, i udał się do ministra Ziemiałkowskiego z przedstawieniami, jak świetne mogłaby Austrya robić w Syryi interesa kupieckie, jako państwo katolickie, odkąd ludność tamtejsza uważa Francyę pod republikańskiemi rządami za państwo nawet już niechrześciańskie. Minister Ziemiałkowski dał p. Brzozowskiemu rekomendacye do znaczniejszych firm handlowych w Wiedniu, aby im to przedstawił. Powszechnie atoli przyjęto p. Brzozowskiego z apatyą, tak że szanowny rodak nasz zdziwił się kretynizmem austryackiego stanu kupieckiego. Gdybyśmy byli mieli przyjemność widzieć się z p. Brzozowskim, bylibyśmy mogli z góry przepowiedzieć mu, jak szczere i bezinteresowne chęci jego będą u tego stanu kupieckiego przyjęte; znany bowiem ten stan i możemy o nim powiedzieć, że, z wyjątkiem nielicznych firm, nietylko w Wiedniu, lecz i gdzieindziej jest tylko *Greislerei en gros*. Już na Węgrzech rzeczy inaczej się mają, a stolica Peszt stanowi wcale inny plac handlowy od stolicy Wiednia.

Przegląd polityczny.

Kraków, 13 października

Sejmowa komisya szkolna przyjęła w zasadzie, jak się dowiaduje *Kuryer Lwow.*, wniosek p. Romańczuka, dotyczący częściowego równouprawnienia języka ruskiego w szkołach. P. Wojciech Dzieduszycki powziął jednak zamiar uzupełnienia go postanowieniem o obowiązkowej nauce języka ruskiego we wszystkich szkołach w Galicyi. W tym celu pomiędzy klubami toczą się obecnie rokowania.

P. Kłosowski szef lwowskiej Dyrekcyi ruchu galic. kolei państwowych, jak donosi *Dzien. Pol.*, wyjechał onegdaj do Wiednia, celem przedłożenia generalnej Dyrekcyi kolei państwowych propozycyj swoich co do obsady linii Stanisławów-Husiatyn. Wobec tego, że wielu fachowo uzdolnionych krajowców pozostaje bez chleba, że dalej wielu bardzo techników, pracujących obecnie w charakterze dyurnistów tej kolei, od kilku lat napróżno wyczekuje stabilizacyi, a ewentualnie skromnego awansu, spodziewamy się, iż generalna Dyrekcya w Wiedniu, w uwzględnieniu słusznych domagań się kraju, wakujące obecnie posady krajowcami obsadzi i chcemy wierzyć, że pogłoska niefortunna, jakoby znowu chciano przysłać nam na nasze linie około 30 cudzoziemców, okaże się w rzeczywistości najzupełniej fałszywą.

Wszystkie dzienniki wiedeńskie witają radośnie uroczystość otwarcia nowego uniwersytetu, widząc w nim „ognisko niemieckiej idei, jedności państwa i liberalizmu". O godzinie 2 po południu przybył d. 11 b. m. cesarz dla otwarcia gmachu uniwersyteckiego. U wejścia oczekiwało monarchę grono profesorów pod przewodnictwem rektora. Celem uniknięcia wszelkich demonstracyj wstrzymał się rektor od wszelkich aluzyj narodowych tak przy powitaniu cesarza jako też w przemowie inauguracyjnej wystosowanej do akademików.

Z pomiędzy członków Rady dla kolei państwowych powołani zostali do stałej Rady przybocznej radca dworu Wagner, Otton Huber, gen. Haymerle, Pereira i Jessler, a więc sami Niemcy.

Przeciw znanemu wnioskowi Herbsta względem administracyjnego podziału Czech na niemieckie i czeskie okręgi, pojawiły się liczne protesty i to gmin niemieckich. Protesty te są klasycznym dowodem niesłychanego szwindlu wywołanego przez fakcyjną opozycyę, która wnioskiem swym wiele narobiła hałasu i zaniepokoiła opinią publiczną całej Austryi. Z wniosku Herbsta zdawało się, że niemiecka ludność, skoro do takiej posuwa się ostateczności, musi być przez Czechów straszliwie uciskaną. Tymczasem pokazało się z protestów, że krzyki podnoszone na czeski ucisk, to agitatorskie sztuczki, i że Niemcom w Czechach w obecnym położeniu wcale jest dobrze.

Obie Izby Sejmu węgierskiego ułożyły już adresy do tronu. Są one w wielu punktach parafrazą mowy tronowej; tylko projekt stronnictwa liberalnego Izby poselskiej w śmielszy uderza ton, zwłaszcza w kwestyi kodyfikacyi prawa karnego i cywilnego; podobnież co do innych reform dalej idzie, aniżeli projekt adresu Izby magnatów. W trzech tylko punktach występuje adres Izby poselskiej po za ramy mowy tronowej, a mianowicie wyraża przekonanie, że związek z Niemcami ani na zewnątrz i na wewnątrz żadnej nie uległ zmianie; dalej zajmuje się szczegółowo kwestyą ugody co do wysokości kwoty związku cłowego i kwestyi bankowej. Pod względem wysokości kwoty powiada adres: że Węgry nie chcą prezentów, lecz nie chcą też prezentów czynić. W końcu zwraca adres uwagę rządu na przesilenie ekonomiczno-rolnicze w Węgrzech i żąda od rządu środków zaradczych.

Niemiecka Rada związkowa odbyła we czwartek posiedzenie pod przewodnictwem sekretarza stanu Böttichera. Głównym przedmiotem obrad był wniosek Ackermana i Windhorsta co do zmiany ustawy przemysłowej, który atoli nie został załatwiony. Znanej rezolucyi Windhorsta, dotyczącej odszkodowania prywatnych urzędników, należących do stowarzyszeń ubezpieczających, Rada związkowa odmówiła aprobaty.

Ruskija Wiedomosti donoszą, że wskutek zaburzeń jubileuszowych w Kijowie aresztowano ogółem 130 osób tak studentów jako też i nie studentów; część ich wszakże została wypuszczona. Osobom tym wytoczony zostaje proces, który będzie sądzony 15 października.

W *Republ. Française* spotykamy sarkastyczny artykuł wymierzony przeciwko Włochom. Najpierw żartuje sobie autor z łatwowierności Italii, która z całą naiwnością, jak powiada, spodziewała się dostać w prezencie od Francyi Tunis, gdy go republika miała zamiar zająć. Ponieważ jednak nadzieja ta ominęła, upatrywały Włochy zdradę francuskiego gabinetu, w chęci więc pomszczenia się weszły jako trzeci czynnik do przymierza środkowo-europejskiego i byłyby się z całą przyjemnością rzuciły w ramiona kanclerza niemieckiego, gdyby udało im się skłonić go do szkodzenia Francyi. Lecz i w tym razie srogi spotkał ich zawód. Zjazd skierniewicki z jednej strony, a z drugiej wspólność zapatrywań p. Ferry'ego i ks. Bismarka na interesa kolonizacyjne Europy, do tego stopnia nie na rękę jest rządowi włoskiemu, iż p. Mancini z zapewnieniami przyjaźni zwrócił się ku Anglii. Protest przeciw wnioskowi Northbrooka jest prostym dyplomatycznym wybiegiem, mającym na celu zamydlić oczy Europie. Co do materyalnych korzyści, rząd włoski spodziewa się zapewne uzyskać jakiś handlowy traktat z Egiptem za poparcie Anglii, a jeżeli dobrzeby mu poszły sprawy, nie wyrzeka się i dalszych zysków.

Robotnicy lyońscy, którzy dotąd radzili z godną podziwienia wstrzemięźliwością nad swym losem, zaczynają poddawać się wpływom agitatorów i bardziej stanowczo a poniekąd nawet skandalicznie domagają się zapobieżenia ich niedoli. Jeszcze na d. 6 b. m. zwołano w Folies Bergère zgromadzenie, aby podać do publicznej wiadomości odpowiedź, jaką rząd dał deputacyi lyońskiej, żądającej urządzenia publicznych warsztatów. Trzy godziny jednak strawiono na dyskusyi bardzo zaciętej o to, czy przyobiecane roboty drogą submisyi, czy też wprost od municypalności otrzymają niezajęci w fabrykach biedacy. Obywatel Fargeat żądał, aby robotnikom użytym do pracy około burzenia fortyfikacyi udzielono wynagrodzenie przyzwoite, a to głównie dla zapobieżenia zbyt trudnej do przetrzymania konkurencyi dla robotników z zawodu. Inny mowca domagał się równej zapłaty dla wszystkich robotników. Wielu atakowało z wielką gwałtownością komisyą, biorącą w tym razie inicyatywę, której zarzucano roztrwonienie pieniędzy, zebranych dla niezatrudnionych robotników drogą subskrypcyi. Żądano więc wybrania komisyi kontrolującej. Przy tej sposobności pojawiły się symptoma groźnego wzburzenia umysłów. Dopiero gdy właściciel lokalu, gdzie zgromadzenie obradowało, osobiście wdał się i zagroził przywołaniem policyi. Zamianowali naprędce komisyę kontrolującą i nie wyczerpawszy ani jednego punktu stanowiącego porządek dzienny, rozeszli się do domów.

Sprawy miejskie.

Wodociągi krakowskie.

Nieszczęsna sprawa wodociągów krakowskich nie może się ruszyć z miejsca od lat z górą 14. Wiele się składało okoliczności, osobistych niechęci, uprzedzeń, fantazyj, a może nawet i przesądów, na to zwlekanie naglącej i bezwątpienia najżywotniejszej sprawy naszego miasta, a raczej na to ciągłe jej zamieranie pod czujnem okiem Komisyi wodociągowej, powołanej do zaopatrzenia Krakowa w dobrą i zdrową wodę. Jedną z najważniejszych może przeszkód dla postępu sprawy wodociągowej była wyraźna niechęć dla wodociągów krakowskich, jaka po śmierci śp. Dietla objawiała się w najrozmaitszy sposób. Usiłowaniom jednak kilku jednostek udało się zwalczyć przesąd i egoistyczne obłędy, pewną butę i i lekceważenie, a więc i idącą za niem nieznajomość zadań i celów wodociągów. Z pociechą również wyznać należy, iż zniknęła już dziś w publiczności niechęć dla dobrej i zdrowej wody, pochodząca z ciągłego jej bałamucenia zachwalaniem pewnych, a potępianiem innych projektów przez obrażone ambicye. Mieszkańcy Krakowa przekonali się, iż miasto nie posiada dobrej wody i musi się w nią zaopatrzyć, zarówno ze względów zdrowotnych, jak gospodarczych i bezpieczeństwa publicznego. Komisya wreszcie wodociągowa ożywiona była i jest najlepszemi chęciami, nie szczędziła przez lat 14 trudów i pracy, mając przez długie lata nader gorliwego referenta wodociągowego w osobie adwokata dr. Szlachtowskiego, dziś zaś niestrudzonego w zabiegach profesora medycyny dr. Domańskiego. Wszystkie więc sfery uznają konieczną potrzebę wodociągów. A mimo to, rzecz nie postępuje naprzód!

Po długim bardzo okresie istnej powodzi projektów, sprawa wodociągowa weszła na inną drogę od chwili przyjęcia przez Komisyę wodociągową w r. 1879 mego projektu zaopatrzenia Krakowa wodą ze zdrojów w Regulicach, powtarzam mego — bo nie przypuszczam, aby ktoś mógł zaprzeczyć wyłącznej mojej własności. Wielkie zasługi dla sprawy wodociągowej położył dalej prezydent dr. Weigel. Był on wymownym jej rzecznikiem, troskliwym opiekunem i najchętniejszym wykonawcą uchwał Komisyi wodociągowej. Budownictwo miejskie, zwłaszcza pod kierunkiem dyrektora J. Niedziałkowskiego, wiele także poświęciło dla wodociągów mozołów i trudów.. — A jednak sprawa wodociągowa nie zrobiła od r. 1879 widocznych postępów pod względem technicznych i finansowych przygotowań, wszystko bowiem co powiedziałem o zdrojach regulickich w obszernem sprawozdaniu, złożonem Komisyi wodociągowej dnia 15 kwietnia 1879 r. sprawdzonem i stwierdzonem tylko zostało przez liczne komisye, składające się z geologów, chemików, techników i higienistów.

Przyczyną tego powolnego postępu, a raczej ciągłego chwiania się kwestyi wodociągowej, było zakorzenione, a mylne mojem zdaniem przekonanie, że na wodociągach każdy znać się może, kiedy tymczasem urządzenie wodociągów należy do najtrudniejszych zadań hidrotechniki; nie każdy przeto inżynier lub budowniczy, choćby najznakomitszy w pewnym zakresie techniki, — może być rzeczoznawcą w sprawach wodociągowych, wymagających prócz teoretycznej znajomości rzeczy specyalnych studyów pod kierunkiem inżynierów wodociągowych, opartych na dłuższej praktyce przy robotach wodociągowych. — Cóż dopiero mówić o rzekomych znawcach nie będących technikami?

Ten dyletantyzm, ta uczciwa w gruncie rzeczy praca jednostek, połączona nieraz z istotnem poświęceniem, lecz dorywcza i zbyt ufna w siebie, dużo prawdę powiedziawszy gminę kosztowała, a przedewszystkiem zaś nie dawała Komisyi wodociągowej, złożonej przeważnie z osób niefachowych, rękojmi istotnej wartości różnych prac przygotowawczych, przez co Komisya ta pozostawała w ciągłej wątpliwości, czy posiada istotną podstawę dla obmyślenia finansowych środków i powzięcia stanowczego planu. Dobra wola i uczciwe chęci nie wystarczają zaiste do rozstrzygania zawiłych kwestyj, nasuwających się

przy budowie wodociągów, nawet w okresie przygotowawczym.

Sprawa wodociągu regulickiego od lat czterech obraca się w zaczarowanem kole, z którego jakoś wyjść nie może. Właściwie obradowano dotąd nad dwoma pytaniami: czy zdroje regulickie są stałe i jaką rzeczywiście wydają ilość wody? Kwestya bowiem trasy tego wodociągu opracowanej pierwotnie przez dyrektora Niedziałkowskiego, a następnie przez ś. p. inżyniera Klugera nie była, ściśle biorąc przedmiotem obrad, gdyż znajduje się dotąd jeszcze w okresie przygotowawczym, a dopóki nie zostanie rozstrzygniętą, nie może być mowy o ścisłym kosztorysie. Wszelkie dotychczasowe obliczenia kosztów, jak łatwo ztąd pojąć, mają względną zaledwie wartość.

W r. 1879, opierając się na przedsięwziętych z polecenia Komisyi wodociągowej studyach, stanowczo oświadczyłem, iż zdroje regulickie odpowiadają wszelkim wymaganiom zaopatrzenia miasta w dobrą i zdrową wodę w dostatecznej ilości, przyczem główny podówczas kładłem nacisk na stałość tych zdrojów.

Ilość wody wydawanej na dobę przez cztery główne zdroje, na zasadzie licznych promiarów w rozmaitych porach roku dokonanych, oznaczyłem (prócz wody zapasowej) średnio na 11720 metr. sześć., a p. radca budownictwa Moraczewski na 10022 m. sześć. Następnie kilkanaście razy komisye różnego składu badały wydajność zdrojów regulickich i zawsze obliczano ją w okrągłych cyfrach od 9 do 11 tysięcy metr. sześć. na dobę. Wreszcie ś. p. inżynier Kluger obliczył ową wydajność na 8640 metr. sześć. „Od roku, jak się dowiadujemy ze sprawozdania profesora Domańskiego, złożonego na posiedzeniu Komisyi wodociągowej dnia 10 b. m. — spostrzeżenia hidrometryczne robią się codziennie bez przerwy w Regulicach, a wypadek ich jest nader pocieszający ponieważ przy nadzwyczajnej w ubiegłym lecie posusze źródła nie okazały najmniejszej zmiany, któraby zostawała w bezpośrednim związku z opadem atmosferycznym. Z polecenia podkomisyi czuwającej nad wydatnością zdrojów regulickich (Dr. Domański i architekt Zaremba) inżynier Zygmuntowski pracuje nad planem sytuacyjnym wszystkich źródeł, mierzy wydatność każdego znich z osobna celem przekonania się o całym zasobie wody zdrojowej w Regulicach, a w dniu 4 b. m. ukończył budowę basenu, który w myśl dawniejszej uchwały Komisyi wodociągowej ma służyć do bezpośredniego mierzenia wydatności 4 głównych źródeł przeznaczonych w pierwszym rzędzie do wodociągu.“ Pomijam tu opis tego basenu, tudzież sposób mierzenia wydajności zdrojów za pomocą tegoż, gdyż sprawozdanie zamieszczone w onegdajnem *Czasie*, jako przeznaczone dla publiczności, nie przedstawia materyału dla naukowej krytyki. Wierzę tedy w dokładność przyrządu wodomierczego, chcę również wierzyć w ścisłość samego pomiaru, lubo samo sprawozdanie przypuszcza błędy w obliczeniu, — i przyjmuję podaną w sprawozdaniu ilość wody, wydawanej przez cztery główne zdroje regulickie, 13824 metr. sześć. na dobę — obliczoną pod okiem komisyi złożonej z prof. Domańskiego prof. Straszewskiego i architekta Zaremby. W ten sposób miały się świetnie sprawdzić — jak powiada sprawozdanie — pomiary ś. p. inżyniera Klugera, który ocenił wydajność zdrojów na 8640 m. sześć. a więc mniej o 5184 metr. sześć. na dobę, gdy niżej podpisany obliczył tą samą ilość na 11720, a Moraczewski na 10022 metr. sześć. Jakżeż więc różne są zdania! (C. d. n.)

Kronika.

Kraków. 13 października.

Zamknięcie czytelni akademickiej. Wydział czytelni akademickiej otrzymał następujący reskrypt: L 21246. Do szanownego stowarzyszenia „Czytelni Akademickiej“ na ręce pana A. Albinowskiego, wiceprezesa w Krakowie. Wysokie prezydyum c. k. Namiestnictwa reskryptem z dnia 6 b. m. l. 5143 oznajmiła, że według ustawy dyscyplinarnej dla c. k. uniwersytetów z dnia 13 października 1849 Dz. u. p. Nr. 416, młodzież akademicka pozostawać ma pod opieką i nadzorem władz akademickich. Na podstawie powyższego przepisu, nie mniej na podstawie postanowienia §. 22 statutu stowarzyszenia Czytelni akademickiej w Krakowie, wykonywał w rzeczywistości opiekę nad pomienionem stowarzyszeniem senat akademicki uniwersytetu Jagiellońskiego.

Ponieważ w skutek faktycznego odjęcia opieki nad czytelnią akademicką w Krakowie ze strony władzy akademickiej, niemniej wskutek uchwalonej przez walne zgromadzenie członków czytelni zmiany statutów, przewidującej faktyczne istnienie stowarzyszenia tego bez opieki władzy akademickiej, stowarzyszenie to wobec powyższego przepisu ustawy dyscyplinarnej dla c. k. uniwersytetów utraciło warunki prawnego swego istnienia, jako stowarzyszenia akademickiego, przeto W. Prezydyum c. k. namiestnictwa rozwiązuje niniejszem „Stowarzyszenie czytelni akademickiej w Krakowie“ na mocy § 24 ustawy z dnia 15 listopada 1867 Dz. u. p. nr. 134.

O czem c. k. Dyrekcya policyi zawiadamia szanowne stowarzyszenie, Czytelni Akademickiej z nadmienieniem, że przeciw wzmiankowanemu zarządzeniu Wysokiego c. k. Prezydyum namiestnictwa przysłuża szanownemu Stowarzyszeniu czytelni Akademickiej prawo rekursu do Wysokiego c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych w przeciągu dni 60 od zawiadomienia Go o tem zarządzeniu. Również w myśl powołanego na wstępie reskryptu Wysokiego c. k. Prezydyum namiestnictwa, zawiadamia się Szanowne stowarzyszenie, że na mocy § 25 ust. 2 o stowarzyszeniach ustaje bezzwłocznie wszelka dalsza czynność Szanownego stowarzyszenia i jedynie na zwołanie Walnego Zgromadzenia celem powzięcia uchwały co do majątku Stowarzyszenia odpowiednie zezwolenie udzielonem być może.

Z c. k. Dyrekcyi Policyi. Kraków, dnia 11 października 1884. Podpisano *Englisch*.

W myśl tego reskryptu o godz 2 w południe w sobotę d. 11 b. m. nastąpiło zamknięcie lokalu Czytelni akademickiej przez p. komisarza Maryana Jüttnera w towarzystwie drugiego urzędnika policyjnego, przez opieczętowanie wchodów do lokalu stowarzyszenia.

Koleżeński obchód jubileuszu prac M. Bałuckiego, o którym donosiliśmy, odbył się w sobotę o 7 wieczorem w salach Dredeńskiego hotelu ozdobnie udekorowanych. — Przybyli na wezwanie inicyatorów tego obchodu, koledzy p. Michała Bałuckiego z 8 klasy gimnazyum św. Anny (r. 1857) pp. dr. Bochenek Mieczysław, dziekan i prof. Uniwers. Jagiell. w Krakowie, ks. dr. Bukowski Julian, proboszcz koll. św. Anny w Krakowie, dr. Buś Wojciech, adwokat w Tarnowie, Cyga Józef, naczelnik Sądu w Bochni, Dzianott Ludwik, właściciel dóbr Lubla, Jarosz Rudolf, naczelnik Sądu w Ciężkowicach, Karpiński Alfons, naczelnik Sądu w Jordanowie, dr. Orłowski Józef, dyrektor szpitala w Przemyślu, ks. Popiel Jan, dziekan i proboszcz w Kościelcu, baron Przychocki Kazimierz, notaryusz w Wieliczce, Podwin Adolf, radca Sądu w Wadowicach, dr. Schmidt Michał, wice-prezydent miasta Krakowa, dr. Siedlecki Stanisław, profesor gimnazyum św. Anny w Krakowie, dr. Skalski Władysław, fizyk starostwa w Sanoku, dr. Stanko Wojciech, fizyk starostwa w Tarnowie, dr. Styczeń Wawrzyniec, adwokat w Krakowie, Szczepański Alfred, literat i sekretarz Banku dla krajów, dr. Trybulec Józef, adwokat i burmistrz miasta Bochni, Vayhinger Adolf, notaryusz w Starym Sączu, ks. Węgrzynowski Ignacy, dziekan i proboszcz w Swilczy, dr. Żeleński Władysław, literat, artysta-muzyk w Krakowie, Zgórek Ludwik, starszy profesor seminaryum nauczyciel. w Krakowie, dr. Znamirowski Żegota, starszy profesor gimnazyalny św. Jacka w Krakowie. Oprócz obecnych, nadesłali telegramy i listy pp. Bohdanewicz Antoni, wł. dóbr, dr. Gumplowicz Ludwik, prof. uniwer. w Gracu, Kłobukowski Władysław, wł. dóbr w Gródku nad Dunajcem, dr. Kubala, historyk, dr. Madejski Władysław, lekarz w Pieniakach, dr. Seidler Antoni, lekarz w Żywcu, dr. Wągrowski Karol, fizyk w Czortkowie, i dr. Julian Walewski, adwokat w Warszawie, a także „Ognisko“ i „Zgoda“ Stowarzyszenia polskie w Wiedniu, „Umielecka beseda“ w Pradze, oprócz wielu innych.

Zebrani wydelegowali z pośród siebie pp. profesorów Siedleckiego i Zgórka, ażeby wprowadzili jubilata. Przybyły jubilat powitany został gromkiem Niech żyje! a kolega dr. Schmidt wiceprezydent Krakowa imieniem wszystkich przemówił w gorących słowach, podnosząc zasługi jubilata i wszystkich przybyłych pozdrawiając. Koledzy zasiedli do uczty. Pierwszy toast na cześć jubilata wniósł również dr. Schmidt mniej więcej w następujących słowach:

Spoglądając na to, miłe grono czcigodnych kolegów, którzy tu do wspólnej uczty zasiedli, a którzy w hierarchii społeczeństwa zaszczytne zajmują stanowiska — mimowoli nasuwa się myśl, że to czem jesteśmy, zawdzięczamy wszyscy jedynie i wyłącznie naszej własnej a twardej pracy. — Dziecku szczęścia; któreby bez pracy i niezwykłymi skokami doszło do niezwykłych godności i ogromnej fortuny, niema między nami. — Zasada *sine sudore et labore nihil* — była widocznie przewodnikiem w ubiegłym naszem życiu! — Ale najtrwardszy zawód obrał sobie nasz kochany kolega a dzisiejszy Jubilat! — Któż nie wie, jakie przykre koleje losu przechodzą niekiedy literaci? A jeżeli nasz Jubilat, mimo to, puścił się na tę śliską drogę — to tylko dowiódł, że liczył na swą odwagę cywilną, na swą twardą pracę i na wytrwałość. I niezawiódł się też! Przez swą pracę literacką, zyskał w narodzie imię głośne — a za swe przymioty duszy, otoczono go mirem i szacunkiem. — Dlatego trafnie mogę do niego zastósować słowa jednego z wieszczów naszych:

A człowiek wart tyle,
Na ziemi i w niebie;
W miłości i sile
Co sam zrobił z siebie!

Dumni jesteśmy, że mamy kolegę, na którego cały polski naród swoje oczy zwraca; a cieszymy się, że my pierwsi rozpoczynamy szereg uroczystości, które wkrótce po naszej nastąpią. Koledzy, znając usposobienie i hart duszy Jubilata, wiedzą, że wytrwa na drodze, na którą wstąpił, i że uczciwą a sumienną pracą osiągnie więcej zaszczytów, bo praca uczciwa i sumienna prowadzi wysoko. *Sic itur ad astra.* Wnoszę więc toast — gwiazdy naszego piśmiennictwa, kolega Bałucki niech żyje! Przy tych słowach wręczył mówca p Bałuckiemu ozdobne album, wykonane w zakładzie introligatorskim p. Kwisa, z fotografiami wszystkich kolegów.

Jubilat odpowiedział skromnym i krótkim toastem na cześć swoich kolegów.

Następnie odczytane zostały telegramy i listy, a najpierw pismo czcigodnego J. I. Kraszewskiego, Nestora naszej literatury, datowane z Magdeburga. a pisane po niemiecku, którego przekład brzmi:

Przezacny Panie Kolego!

Pierwszym być pragnę, któryby Panu w tym uroczystym dniu jubileuszowym powinszować i powitać go mógł, w obcym niestety języku, którym nie władam biegle. Znam Pana lepiej niż sądzisz i spodziewasz się — cenię Pana i kocham. — Nie chcę wiele pisać, lecz Pan z tych kilku słów wyrozumiesz moje dla siebie uczucia i uwierzysz w nie. Oby dobry Bóg dał Panu siły do pracy, szczęście, i wszystko, czego sobie tylko życzysz. Podczas jubileuszu będę przy Panu duchem moim.

Ze szczególnym szacunkiem i miłością uniżony

J. J. Kraszewski (*mp.*)

Tak rozpoczęta biesiada trwała dosyć długo wśród serdecznego ożywienia i poufałości dawnych kolegów. Toasty wznosili pp. Bochenek na cześć byłych profesorów, których pisemnie i telegraficznie zawiadomiono; pr. Zgórek na cześć kolegów stanu duchownego; w imieniu ich przemówił ks. Bukowski na cześć lekarzy; adwokat dr. Styczeń za zdrowie urzędników, profesor Siedlecki dziennikarzy i literatów, notaryusz baron Przychorki, obywateli ziemskich, zakończono wielki szereg toastów staropolskiem „Kochajmy się“. Wszyscy obecni zadowoleni byli z usłużności i potraw nowego restauratora w hotelu Drezdeńskim p. Dienstla.

Że biesiada ta miała czysto koleżeński charakter, dowodzi okoliczność, iż wśród rozmowy obliczono ilość żonatych, a nawet ich dzieci i okazało się, iż zwolenników małżeństwa pomiędzy obecnymi na uczcie kolegami p. Bałuckiego było 18, a potomstwo ich liczy 52 głów. Końcem zjazdu było nabożeństwo odprawione u św. Anny przez ks. Bukowskiego.

Minister skarbu dr. Dunajewski przybył wczoraj wieczorem pociągiem kuryerskim ze Lwowa do Krakowa, gdzie zabawić ma do jutra.

Dr. Piotr Stebelski mianowany został zastępcą profesora prawa karnego na uniwersytecie lwowskim w miejsce adwokata p. Jana Dobrzańskiego i w bieżącem półroczu rozpocznie wykłady.

Z uniwersytetu. P. Edward Lilien rodem ze Lwowa, otrzymał dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień dra praw.

† **Michał Bielecki** doktorand medycyny, zmarł w naszem mieście w d. 11 b. m.

Ślub p. Mieczysława Skwirczyńskiego, urzędnika tutejszego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, syna dyrektora biór pomocniczych sądu krajowego w Krakowie, odbył się wczoraj w Kozubowie w Król. Polskiem z panną Emilią Niedzielską, córką p. Antoniego Niedzielskiego obywatela ziemskiego.

Przegrany proces. Dowiadujemy się, że proces toczący się między gminą a towarzystwem gazowem o posiadanie prawa prowadzenia rury gazowej z ulicy Basztowej do realności p. Przeworskiego rozstrzygnięty został w pierwszej instancyi na korzyść Towarzystwa gazowego. Gmina uznaną została winną naruszenia prawa Towarzystwa gazowego prowadzenia rury do tej realności, zasądzoną została na koszta, zakazano wreszcie gminie dalszych naruszeń pod karą 500 złr.

W „Ognisku“ odbyło się wczoraj pierwsze przedstawienie amatorskie, na którem odegrano miluchny obrazek sceniczny w 1 akcie Świderskiego „Dzieciaki“ i obrazek ludowy w 1 akcie Wł. L. Anczyca „Chłopi arystokraci“. — Przedstawienie śmiało można zaliczyć do najświetniejszych. „Dzieciaki“ odegrane zostały z tą swobodą i wdziękiem, właściwym tylko rutynowanym artystom, tem bardziej, że jestto sztuczka, którą chyba amatorom odegrać bardzo trudno. „Chłopi arystokraci“ również nie pozostawiali nic do życzenia; dobrze umiane role, staranna reżyserya, wreszcie wyborna gra Koguciny, wszystko to składało się na harmonijną całość. Licznie zgromadzona publiczność nie szczędziła też amatorom zasłużonych oklasków. Widowiskiem tem rozpoczęło „Ognisko“ swój zimowy sezon; z powodzenia pierwszego wnosić można, iż następne cieszyć się będą również uznaniem nie tylko członków, lecz i szerszej publiczności.

Stan sanitarny miasta polepszył się znacznie w ubiegłym tygodniu, szkarlatyna prawie zupełnie ustaje. Śmiertelność wynosi $25^{3}/_{10}$ licząc na rok i 1000 mieszkańców.

Nowe księgi gruntowe dla okręgu sądu kraj. w Krakowie, po dziewięcioletniej czynności ostatecznie ukończone i otwarte zostały. Obejmują one w księgach gruntowych 14 sądów powiatowych, 90.158 wykazów hipotecznych mieszczących w sobie 901.375 parcel katastralnych i 3.062 wykazów hipotecznych miejskich i tabularnych o 69.622 parcelach budowlanych i gruntowych. Czynnością założenia tych ksiąg gruntowych i tabularnych, na podstawie ustawy krajowej z d. 20 marca 1874, kierował radca Sądu kraj. p. Louis; a okręg Sądu kraj. w Krakowie jest w Galicyi pierwszym, w którym czynność ta najpierw ukończoną została.

Z kolei Karola Ludwika piszą do nas: Ostatnie pociągi kuryerskie pomiędzy Wiedniem a Podwołoczyskami kursować będą do dnia 14 października b. r., pierwszy zaś pociąg lokalny nr. 18 odejdzie ze Lwowa dn. 15 października b. r.

Czytelnia akademicka we Lwowie, a raczej Wydział jej, odezwą wystosowaną do akademików w serdecznych a obywatelskich słowach wzywa każdego z kolegów do zapisywania się do Czytelni przypominając, „iż obowiązkiem każdego obywatela akademika jest należeć do towarzystw akademickich, bez względu na niedostatki, jakie w ich ustroju istnieją, lub istnieć mogą“. — Wobec tego powiedzieć można z poetą: „U nas inaczej, inaczej, inaczej!“ i dodać, iż w Galicyi nie istnieje przysłowie „co kraj to obyczaj“, gdyż zamieniono je na „co miasto to obyczaj“.

Pomnik ś. p. Henryka Schmidta stanąć ma w kościele OO. Dominikanów lwowskich. Miejsce to obrał, jak donoszą miejscowe dzienniki, Wojciech hr. Dzieduszycki, wraz z członkami komitetu. Zupełnie już gotowym jest pomnik, wykończony przez pana Błotnickiego, artystę-rzeźbiarza. Konwent Dominikanów lwowskich tak przestał być polskim, iż śmiało wątpić można, czy droga ta pamiątka należycie ocenioną i strzeżoną będzie przez dzisiejszych gospodarzy polskiego kościoła i klasztoru. Znajduje się wprawdzie w kościele tym oprócz wielu drogich pamiątek pomnik Grottgera, dłuta prof. Gadomskiego lecz umieszczony on tam został w innych, lepszych czasach, kiedy przyjmujący go mnisi mówić po polsku umieli i cenili historyę naszą, a wiedzieli z pewnością kim był ś. p. Henryk Schmidt, mimo obcego brzmienia nazwiska — Polak całem sercem.

Z humorystyki. Poseł Dunajewki wniósł petycyę do Sejmu, w której prosi, aby mu wolno było zainterpelować ministra Dunajewskiego w sprawie gorzelni. Sensacya! Zdołano jednak szanownego posła jakoś uspokoić. (*Szczutek* nr 41.)

TEATR.

„Przyjaciel Fryc“.

Pod tym tytułem pp. Erckman i Chatrian napisali pierwotnie utwór powieściowy, bardzo mile dającą się czytać sielankę alzacką. Zachęceni powodzeniem, jakiego doznała książka, przerobili ją na scenę, a komedya francuska wystawiła niebawem tę przeróbkę z wielką starannością.

Utwór ten różniąc się radykalnie od innych płodów współczesnej dramaturgii francuskiej szlachetną i patryotyczną myślą, czystością obrazów i naiwnością faktury, miał dla Francuzów wielki powab nowości. Przytem Alzacya była w modzie, reminiscencye jej utraty bardzo świeże, nadewszystko zaś w drugim akcie naturalne drzewo wiśniowe z dojrzałemi wiśniami na scenie, nic więc dziwnego, jeżeli sztuka miała powodzenie w chciwym nowości Paryżu. Przeniesiona jednak na naszą scenę po sześcin przeszło latach, odarta z uroku świeżości, pozbawiona fiamandzkiego wykończenia gry i wystawy, musiała się przedstawić oczom naszym tem, czem jest w istocie, to jest poksleczoną i pozbawioną właściwych konturów nowelą. To, co stanowiło wdzięk powieści, tj. wycieniowanie uczuć, charakterystyka postaci, poezya sielskiego sybarytyzmu, jasne i pogodne tło życia, wszystko zginęło, a pozostał nagi tylko szkielet nie zgalwanizowany nawet żadnym dramatycznym motywem.

W pierwszym akcie w domu przyjaciela Fryca, bogatego alzatczyka, posiadającego wsie i kapitały, widzimy naprzód długo trwające nakrywanie i zastawianie stołu, potem samąż przez cały akt ciągnącą się biesiadę w gronie dziwnie dobranych przyjaciół, dwóch nieinteresujących czcicieli kieliszka i pieczeni, jednego mądrego rabina i jednego zwykłego cygana, który zagrawszy na skrzypcach i zjadłszy obiad, kończy swą zadziwiającą rolę, znikając bez śladu w sztuce.

Do tego towarzystwa przybywa jeszcze Zuzia, młoda córeczka dzierżawcy jednej z wiosek Fryca, z bukietem fiołków dla pana, a którą tenże łaskawie do stołu zaprasza.

Przy stole mądry rabin moralizuje zatwardziałych epikurejczyków i namawia ich, żeby się żenili. Epikurejczykowie odpowiadają tylko śmiechem Rabin ucieka się do ostatniego argumentu, dowodząc, że wielkość narodu wymaga, aby się łączyli i rozmnażali. Zuzia przestraszona ucieka, epikurejczycy nie wzruszeni. Rabin w braku argumentów zakłada się, że przyjaciel Fryc niedługo się ożeni. Fryc przyjmuje zakład, a ponieważ obiad się skończył i nikt nie wie, co ma dalej mówić lub robić, jeden z epikurejczyków wpada na szczęśliwą myśl udania się do piwiarni i do zakończenia tym sposobem pierwszego aktu.

W drugim akcie pan Fryc przebywa na wsi u swego dzierżawcy. Żeńcy śpiewają bardzo wdzięczną piosenkę, a Zuzia znakomicie przyrządza smażone jabłka i drapiąc się na drzewo zrywa własnoręcznie najdojrzalsze wiśnie dla Fryca. Frycowi dobrze jak w raju, kuchnia Zuzi lepiej mu smakuje, niż kuchnia jego sławnej Katarzyny, ale na nieszczęście przyjeżdżają dwaj epikurejczycy i niepoczciwy rabin, który go drażni oświadczeniem, że postara się o męża dla Zuzi. Zgniewany sam na siebie, że myśl o zamążpójściu Zuzi zaczyna go już drażnić, niepomny, że zamówił u Zuzi jabłka smażone, ucieka wraz z epikurejczykami, nie opowiedziawszy się nikomu. Zuzia dowiedziawszy się, że smażyła jabłka napróżno, płacze, a rabin uśmiecha się z zadowoleniem, przewidując, co się stanie w trzecim akcie.

W trzecim akcie Fryc jest u siebie w mieście i nic mu nie smakuje. Myśli ciągle o smażonych jabłkach Stara Katarzyna rozpowiada mu, że pragnęłaby mieć dużo dzieci, i to go przyprowadza do rozpaczy. Ale od czego jest Zuzia? zjawia się w samą porę i prosi, żeby nie zezwolił na jej małżeństwo z proponowanym przez rabina, a przyjętym przez ojca kandydatem. Fryc walczy sam z sobą, ale smażone jabłka zwyciężają i oświadcza się sam o rękę Zuzi. Epikurejczykowie odchodzą ze spuszczonym nosem, a mądry rabin, który wszystko przewidział, tryumfuje

Oto treść sztuki. Co do gry artystów to ta nie wymaga szczegółowego rozbioru, ponieważ właściwie dwie tylko role tj. rabina i Fryca mogą dać artystom jakie takie pole popisu. Z tych dwóch tylko rola rabina odegraną została ze skończonym artyzmem i całą finezyą, tak, że ta postać nie dość prawdopodobna w sztuce, nabrała rzeczywistego życia. Pan Frenkel w całem znaczeniu utalentowany i sumienny artysta grał rolę Fryca w ogólnych zarysach dobrze i poprawnie. Przyzwyczajony jednak do ról więcej charakterystycznych, zbyt silnie markował wewnętrzny komizm postaci i uczynił ją nadto grubą i pozbawioną wszelkiej dystynkcyi W ogóle ton całej komedyi był przez Fryca i jego przyjaciół, z wyjątkiem rabina, zbyt obniżony, co zresztą może nie być winą artystów, a tylko reżyseryi.

Panna Pysznik była milutką Zuzią, bardzo dobrze wypowiedziała historyę Rebeki, za co ją już sam rabin pochwalił

Ogół przedstawienia był staranny. *a.*

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Dziełko prof. Władysława Boberskiego „O zarazie ziemniaków i środkach ku jej zwalczeniu“ jest opracowane na podstawie najnowszych badań znakomitych na tem polu badaczy jako de Barye'go Kühna i innych. Autor opierając się na doświadczeniach innych, jakoteż długoletnich własnych, podaje przeciw temu strasznemu niszczycielowi łanów ziemniaczanych środki zaradcze tem pewniejsze o ile są nader proste i nietrudne do wykonania. Rozprawa prof. Boberskiego odczytana na tegorocznym zjeździe przyrodników w Poznaniu wywołała w sekcyi rolniczej żywą dyskusyę, po której uchwalono tę rozprawę polecić do druku *Ziemianinowi*. W końcu dodać należy, iż autor powyższej rozprawy, umieszczając takową na krajowej wystawie w Tarnopolu, dołączył zarazem i ziemniaki sposobem ochronnym przez niego zalecanym obsypywane na dowód, iż takowe bynajmniej przy tej uprawie nic nie cierpią. Dziełko nie drogie, bo tylko 35 centów kosztujące ma na składzie księgarnia Gileczka w Tarnopolu.

— Jubileusz 50-letni znanej powszechnie pieśni słowackiego poety Samuele Tomasika „Hej, Słowianie, jeszcze nasza słowiańska rzecz żyje!“ obchodzić będą Słowacy w Swatym Martinie i w innych miastach słowieńskich dnia 26 b. m. uroczystym „wieczorem Tomaszykowym.“ Prócz tego Słowacy chcą i w inny sposób oświadczyć wdzięczność i cześć zacnemu twórcy ulubionej w Słowiańszczyźnie pieśni.

Dział ekonomiczny.

Wyrób wódki i piwa w Galicyi. W miesiącu sierpniu b. r. wyrobiono w 22 gorzelniach galicyjskich ogółem 174.560 opodatkowanych stopni alkoholu. Największa liczba gorzelni była w ruchu w powiecie skarbowym stanisławowskim, bo 10, w kołomyjskim i samborskim po 4, w lwowskim 2, brodzkim i krakowskim po 1. W powiatach skarbowych: nowosądeckim, przemyskim, rzeszowskim, sanockim, tarnopolskim i tarnowskim nie funkcyonowała ani jedna gorzelnia.

W 152 browarach galicyjskich wywarzono w miesiącu sierpniu ogółem 30.566 hektolitrów piwa. Największa ilość browarów, bo 25, była w ruchu w powiecie skarbowym rzeszowskim, lecz we wszystkich wywarzono zaledwie 3.153 hektolitrów piwa, gdy natomiast w 6 tylko browarach w mieście zamkniętem Lwowie wywarzono 4.104 hektol. W powiecie skarbowym brodzkim było w ruchu 20 browarów, w tarnopolskim 15, przemyskim i sanockim 13, stanisławowskim 11, krakowskim i nowosądeckim po 10, tarnowskim 9, samborskim 7, lwowskim i w mieście Lwowie po 6, w mieście Krakowie 4, wreszcie w powiecie kołomyjskim 3, w których to ostatnich browarach wywarzono zaledwie 630 hektolitrów.

Produkcya i sprzedaż soli. W miesiącu sierpniu b. r. wynosiła produkcya soli w Galicyi 118.147 cetnarów metr., sprzedaż zaś 93.311 centn. metr. W tym samym miesiącu roku zeszłego wynosiła produkcya 127.930 centnarów metr., sprzedaż zaś 111.702 centn. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu sierpniu r. b wyprodukowano o 9.783 centn. metr. i sprzedano o 18.391 centn. metr. mniej, niż w tym samym miesiącu roku zeszłego.

Telegramy „Nowej Reformy“.

(Prywatne.)

Lwów, 13 października. (Posiedzenie Sejmu). Sprawozdanie Wydziału krajowego o ulgach dla nowych fabryk odesłano do komisyi budżetowej i uchwalono wniosek Wydziału krajowego o zezwolenie różnym gminom na pobór wyższych lub nowych opłat. P. Badeni referuje wnioski komisyi budżetowej o wniosku Russockiego, Antoniewicz wnosi odmienny porządek dzienny. Russocki w obszerniejszem przemówieniu zgadza się na wniosek komisyi i wyraża życzliwość dla Banku krajowego. Poprawka Antoniewicza upadła, wniosek komisyi przyjęto.

Wielką większością uchwalono budżet szkoły lasowej lwowskiej, a zarazem wnioski komisyi kultury krajowej o petycyi żeglugi parowej na Dniestrze przyjęte zostały z poprawką Golejewskiego upoważniającą Wydział do dania w razie uznania potrzeby subwencyi 3000 złr. Wreszcie załatwiono liczne petycye. Następne posiedzenie w środę.

Lwów, 13 października. Misya Ziemiałkowskiego miała na celu niewątpliwie sparaliżowanie wniosku Hausnera.

Buda-Peszt, 13 października. Do śledztwa, które toczy się przeciw wyższym urzędnikom policyi i innych władz o nadużycia w sprawach urzędowych, pociągana bywa coraz większa liczba urzędników. Tisza, jako minister spraw wewnętrznych, baczną zwraca uwagę na sprawę, każe sobie przedkładać dokładne informacye o przebiegu śledztwa i zalecił ścisłą tajemnicę co do szczegółów, dopóki akta nie zostaną oddane sądowi karnemu.

Berlin, 13 października. Tutejsze koła polityczne z radością wielką powitały artykuł holenderskiego *Dagblad*, dowodzący, że zajęcie Angry Pequeny w Afryce przez Niemcy, zapewnia także Boeroom w Transwaalu, którzy stanowią holenderską kolonią, opiekę wobec zaborczych dążności Anglii. Artykuł ten tem większą na siebie zwraca uwagę, z powodu, że Holandya dotychczas jak najuporczywiej i z najlepszem powodzeniem opierała się wszelkim pochlebstwom, wszelkim zamiarom Prus, zaszczepienia w tym kraju swej polityki a następnie uczynienia go zależnym przez ogarnięcie przedewszystkiem jej sił morskich i wybrzeży, obecnie zaś Holandya sądząc po tym artykule zdaje się ulegać wpływom Prus.

(Z biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 13 października. Wczoraj w uniwersytecie podczas uroczystej instalacyi oświadczył rektor, iż w dniu przedwczorajszym cesarz objawił mu swe najwyższe zadowolenie z przebiegu całego obchodu, wyraził najwyższe uznanie dla prawdziwie akademickiego, pełnego taktu zachowania się studentów, a zwłaszcza studenckich korporacyj, oraz wynurzył podziękowanie dla senatu.

Nagy-Karoly 13 października. Następca tronu z żoną wyjechał stąd o godzinie 8 wieczór żegnany z zapałem przez ludność.

Rzym, 13 października. Przedwczoraj zachorowało we Włoszech 248 osób, zmarło 156. Z tej liczby przypada na Genuę 8 chorych, 10 zmarłych, na Neapol 122 chorych, 70 zmarłych a na prowincyę Cuneo 13 chorych i 21 zmarłych.

Paryż, 13 października. Do *Temps* donoszą: Na konferencyę do Berlina, która zajmować się będzie sprawami zachodniej Afryki, rozesłane trojakie zaproszenia: w pierwszym rzędzie uwzględnione będą państwa interesowane t. j. Niemcy, Francya, Anglia, Portugalia, Holandya, Hiszpania. Belgia i Stany Zjednoczone; następnie zaproszone będą Austro-Węgry, Rosya i Włochy, a wreszcie drugorzędne państwa powołane zostaną, aby przyłączyły się do powziętych uchwał. *Temps* oznajmia, iż przedmiotem konferencyi będą tylko te obszary, które nie mają rzeczywistego posiadacza.

Kair, 13 października. Na radzie ministrów oświadczył khedyw, iż do Nubar paszy wystosował pismo z oznajmieniem, że rząd egipski uważa za swój obowiązek zabezpieczyć Nubara paszę i ministra skarbu od strat, w razie gdyby trybunały międzynarodowe orzec miały zabranie osobistych majątków obu ministrów z powodu zawieszenia amortyzacyi.

Quebec, 13 października. Władza obsadziła strażą gmachy publiczne, składy materyj wybuchowych i zabudowania parlamentu Ottawy — za wynalezienie sprawców i pośredników zamachu ogłoszono nagrodę 1000 dolarów.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 13 października 1884	Dzisiejsze [illegible]	Z dnia poprzedniego
Renta papierowa austr.	80·95	
„ 5% austr. nieopodat.	95·[illegible]	
„ srebrna	82·[illegible]	
„ złota	1[illegible]·10	
6% Renta złota węg.	123·05	
4% Renta zło węgierska	[illegible]	
Losy z r. 18[illegible]	1[illegible]4·70	
Akcye Banku Austro-węgierskiego	[illegible]	
„ kredytowe austr.	[illegible]	
Londyn	122·20	
Napoleondor	[illegible]	
Lombardy	147·50	
Losy z r. 1864	1[illegible]2·—	
Akcye Karola Ludwika	[illegible]·95	
Akcye Lwow. Czer.	191·25	
Akcye kol. węg. półn. wsch	[illegible]6·75	
Obl. Indem. galic.	1[illegible]·[illegible]0	
Losy Prem. Węg.	1[illegible]·40	
Akcye kol. Kosz. Bogum.	147·—	
Akc. kol. półn. zach. austr.	[illegible]	
6% Listy zast. hipot. gal.	101·85	
6% Listy zast. gal. zakł. kred	[illegible]·50	
Akcye kol. siedmiogrodzkiej	1[illegible]6·—	
Marka	[illegible]·85	
Ruble	1[illegible]·75	
Dukat	5·7[illegible]	

Usposobienie giełdy: słabe.

Berlin d. 13 października 1884		
Banknoty austryac.	16[illegible]·2[illegible]	1[illegible]7·40
Wiedeń	167·—	16[illegible]·[illegible]0
Warszawa	[illegible]·[illegible]5	2[illegible]7·—
Ruble	[illegible]·05	20[illegible]·45
5% Listy zast. król. polsk.	62·[illegible]	[illegible]
4% „ likwidacyjne	56·25	56.35
Akcye Karola Ludwika	113·2[illegible]	113·12
„ kredytowe	473.—	474·[illegible]0

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Nr. 373 ex 1884.

Licytacya.

Wskutek reskryptu Wysokiego Wydziału krajowego we Lwowie z dnia 26 września 1884, l. 48,973, rozpisuje się niniejszem licytacyę na dostawę surowych artykułów żywności do szpitala św. Łazarza w Krakowie na czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1885 według następujących grup: I. mięsiwa i kości. II. słoniny i smalcu, III. mąk wszelkiego rodzaju i otrąb żytnich. IV. kasz, V. grochu i fasoli, VI. wina białego i czerwonego, VII. towarów kolonialnych, VIII. słomy, IX mleka i śmietanki.

Licytacya odbędzie się w dniu 29 października 1884 w kancelaryi Dyrekcyi szpitala św. Łazarza od godziny 10 do 12 w południe, zapomocą pisemnych, 50 ct. stemplem opatrzonych, zapieczętowanych ofert.

Bliższe szczegóły licytacyi i warunki dostawy, odczytać można codziennie w biurze Dyrekcyi szpitala od godziny 9 zrana do 3 popołudniu.

Z Komitetu administr. szpitala św. Łazarza.

Kraków, 11 października 1884. 1079 1 3

Do sprzedania każdego czasu **wieś Dalewice w Król. Polsk., 4 mile od Krakowa,** obszaru morgów 600, z tegoroczną krescencyą. Zgłosić się pod adresem **S. Dunikowski** w Dajewicach przez Kraków, Michałowice, Proszowice. 1080 1 3

Zginęła **bransoleta złota,** szeroka, wyrobu weneckiego. — Uprasza się wszystkich Panów jubilerów, ażeby dali znać do c. k. Policyi, gdyby kto ze sprzedażą takiejże do nich się zgłosił. Nagroda 10 złr. 1078 1 3

Starym i młodym mężczyznom
poleca się usilnie wydaną właśnie w nowem, powiększonem wydaniu pracę radcy sanit. dra Müllera: 456 17 18

Osłabienie
ciała i ducha, utracenie siły męskiej, bezsilność skutkiem grzechów młodości i rozwiązłego życia i t. p. i ich
radykalne wyleczenie.
Cena wraz z przesyłką w kopercie 60 ct.
C. Kreikenbaum, Braunschweig.

---

39 69 **WIELKI ZAPAS**
sztuczek sukna,
(3—4 metry) wszelkich kolorów na ubranie męskie przesyła na żądanie: sztuczka po złr. **5**
L. Storch w Bernie.
Rodzaj towaru należy dokładnie określić.
Próbki za nadesłaniem 10 ct. marki.

MAGAZYN
STROJOW DAMSKICH
Fr. Litwińskiej
w Krakowie przy ul. Mikołajskiej l. 16
poleca 1032 3 3
gotowe kapelusze według najnowszych żurnali paryskich, również **wieńce** i **bukiety** własnego wyrobu
Ceny nader umiarkowane.

LOSY
każdego rodzaju sprzedaje na
wypłaty miesięczne
KANTOR pod firmą JÓZEF RAPOPORT
w Krakowie, Rynek, 43.
Już po złożeniu pierwszej wpłaty ma się prawo do wygranej.
Wydaje się oryginalne zobowiązania znanego powszechnie zakładu „Merkur", w których numera dotyczących losów są wykazane.

Kancelarya adwokacka
Dra Józefa Kopffa
przeniesiona pod Nr. 15 przy ul. **Stolarskiej.** 1020 4 6

Schulz & Stachowicz
w Krakowie ulica ś. Anny
zaopatrzywszy swój magazyn w najlepsze i nader wyborowe towary francuskie i angielskie, dostarczają
ubiorów męskich
po nader przystępnych cenach i według najnowszej mody.
Za szybkie i punktualne wykonanie zamówień zaręczając, polecają się względom P. T. Publiczności.
1061 3 10

Ogłoszenie licytacyi!

Magistrat miasta Podgórza podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż **celem wypuszczenia w dzierżawę użytku nowej rzezalni miejskiej** za mostem kolejowym w Podgórzu położonej, oraz **prawa pobierania opłat od rzezi bydła, cieląt, baranów, trzody** i t. d. na przeciąg dwóch lat i miesięcy dwa, począwszy od 1 stycznia 1885, do dnia 28 lutego 1887 roku, odbędzie się **w dniu 28 października b. r., o godzinie 10 przedpołudniem** publiczna licytacya ustna i przez oferty pisemne.

Cena wywołania rocznego czynszu ustanawia się w wysokości dotychczas opłacanego czynszu w sumie 4000 złr. a. w.

Chcący licytować złożyć winni przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 400 złr. w. a., które to wadium uznanemu za dzierżawcę zatrzymanem i do kaucyi dzierżawnej wliczonem, innym zaś licytantom zaraz zwróconem będzie.

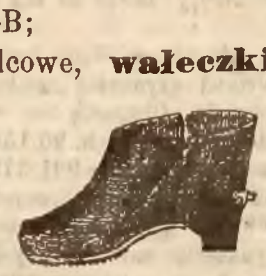
Pisemne oferty należycie sformułowane, ostemplowane i w wyż oznaczone wadium zaopatrzone przyjmowane będą w czasie ustnej licytacyi.

Bliższe warunki licytacyi przejrzane być mogą w biurze Magistratu w godzinach urzędowych.

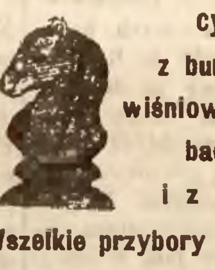
Z Magistratu miasta Podgórza,
dnia 8 października 1884 roku.
1077 1 3 *Burmistrz.*



Oryginalne
kalosze rosyjskie
w różnych fasonach i wielkościach (z wąskiemi końcami) poleca po niskich cenach
MAGAZYN
J. Zaplatalskiego,
1076 1 12
Rynek, 37, A-B;
również **reichenbergskie trzewiki** sukienne i filcowe, **wałeczki z waty** do okien i drzwi, chroniące od zimna i przeciągu, **kaftany myśliwskie,** włóczkowe, **kamizelki** damskie, chustki, kamasze i t. d.
angielskie **rękawiczki** włóczkowe.
Płaszcze gumowe i sukienne nieprzemakalne.
! Podeszwy filcowe i korkowe para od 10 ct. !



J. BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich
w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów,
jako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów — Wielki wybór portmonetek.
Kręgle, Kule, Krikiety.
Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.
Skład Kas Ogniotrwałych.
761 10 20

Przez wysoki rząd KRÓLA uprzywilejowany — **Jego Król. Mości** Szwedzkiego **Dr. Fr. Lengiela**
BALSAM BRZOZOWY
Już sam sok roślinny płynący z brzozy, jeżeli przebijamy pień, znanym jest od niepamiętnych czasów jako najlepszy środek upiększający; jeżeli jednak sok ten wedle przepisu wynalazcy przyrządzonym zostanie w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera prawie cudownego skutku.

Jeżeli posmarujemy wieczorem twarz lub inne części ciała tym sokiem, to już na drugi dzień odpada prawie nieznacznie łupież ze skóry, która przez to staje się bielutką i delikatną.

Balsam ten wygładza pozostałe na twarzy zmarszczki i blizny z ospy i nadaje jej młodocianą barwę, cerze przywraca białość, delikatność i świeżość, usuwa w bardzo krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, pryszczki i wszelkie inne nieczystości cery. — Cena słoika z opisem użycia 1 złr. 50 cnt. — W KRAKOWIE do nabycia w aptece W. REDYKA.
1117 80



TELESFOR JONAS
w Krakowie, ulica Św. Jana Nr. 5,
SKŁAD GŁÓWNY
MASZYN DO SZYCIA
wszelkich systemów,
wyrób amerykański i niemiecki. 944 5

Pierwsza krajowa Fabryka chemiczno-kosmetyczna
Jana Ihnatowicza
magistra farmacyi i chemika sądowego we Lwowie Ulica Kopernika l. 3.
poleca:
Violin przeciw poceniu się rąk i pach, flakon 50 ct.
Pudr salicynowy przeciw poceniu się i odparzeniu nóg pudełko 50 ct.
Ocet desinfekcyjny silnie odświerzający i odwietrzający powietrze, używany w biórach, korytarzach i t. p. flakon 50 ct.
Kadzidło antimiazmatyczne radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje szkodliwe zdrowiu, dając przyjemny i aromatyczny zapach. Używa się w salonach, pokojach sypialnych, mianowicie dziecinnych, flakon 50 ct.
Trociczki desinfekcyjne radykalnie oczyszczają powietrze, pudełko 10 ct.
Składy własne fabryczne we Lwowie ulica Halicka Nr. 25, w Krakowie Sukiennice Nr. 20. Oraz nabyć można: w Przemyślu w aptece p. Nahlika, w Jarosławiu w aptece p. Wisłockiego, w Rzeszowie w aptece p. Karpińskiego i w Drogueryi p. Zacharskiego, w Stanisławowie w aptece p. Macury, w Tarnopolu w aptece p. Jamrógiewicza, w Samborze w aptece p. Maresza, w Kołomyi w aptece p. Stenzla. 701 8—?





WODA GORZKA BONIFACEGO
ze zdroju „**Bonifacego**"
w MORSZYNIE,



będącego własnością **Towarzystwa lekarzy galicyjskich,**
wyszczególniona na wystawach:
w Krakowie 1881, w Tryjeście 1882, w Przemyślu 1882, w Amsterdamie 1883.
pomiędzy wszystkiemi wódkami gorzkiemi najbardziej obfita w składniki stałe, przewyższa tak rozpowszechnione wody gorzkie węgierskie.

W małych dawkach sprawia już obfite wypróżnienia bez bólu i upośledzenia trawienia i zaleca się wskutek tego do dłuższego użycia.

Działając łagodnie i pobudzając wydzielenie błon śluzowych, przewodu pokarmowego, usuwa zastoiny kałowe i skłonność do tychże, nawały krwi, zastoiny żylne, nadmierną otyłość, oraz obrzęki trzewów brzusznych (wątroby i śledziony) i ztąd powstałe cierpienia hemoroidalne, tudzież uporczywe zatwardzenie towarzyszące cierpieniom kobiecym połączonym z niedokrewnością.

Szanowny Panie!

Według doświadczeń w klinice tutejszej położniczo-ginekologicznej woda gorzka BONIFACEGO MORSZYŃSKA nie ustępuje w niczem wodzie gorzkiej BUDZINSKIEJ, działa szybko, pewnie, niesprawia boleści i nadaje się do dłuższego użycia z powodu, że nie pociąga za sobą żadnych nieprzyjemnych następstw.

O czem miło mi Pana szanownego uwiadomić. 560 17
Kraków, 2 kwietnia 1882. *Prof. Madurowicz.*
Dostać można we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

PAIN-EXPELLER „z kotwicą" jest bardzo dobrym środkiem domowym

---

KONCERT PACHMANNA.
W piątek dnia 17 października 1884 r. w Sali Hotelu Saskiego
KONCERT
Włodzimierza Pachmanna pianisty. 1068 2 3
Początek o godz. w pół do 8 wieczór.
Ceny miejsc: Krzesło w pierwszych rzędach złr. 3, w następnych złr. 2. Krzesło na Galeryi złr. 1.20. Wstęp na Salę złr. 1. Biletów nabyć można w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. Fortepian Bösendorfera z Wiednia.

NAJWIĘKSZA
Wypożyczalnia Nut Muzycznych
na fortepian i inne instrumenta i do śpiewu
S. A. KRZYŻANOWSKIEGO
w Krakowie
istniejąca od lat kilkunastu i zawsze w najnowsze utwory zaopatrywana, pod bardzo korzystnemi warunkami.
Warunki abonamentu rozsyła się na żądanie gratis i franko. 990 2 5

Asystent farmacyi
poszukuje umieszczenia. Bliższa wiadomość w Aptece w Radomyślu obok Czarny. 1070 2 3

Do handlu **A. Mecnarowskiego** potrzebny jest do praktyki
chłopiec zamiejscowy
z ukończoną 2gą klasą gimnazyalną lub realną. 1071 2 3

Zakład św. Józefa
dla osieroconych chłopców
poleca na tegoroczny sezon jesienny **szczepy i krzewy owocowe** po następującej cenie:
Jabłonie od 50 do 60 ct., grusze od 60 do 70 ct., śliwki szlachetne od 60 do 80 ct., węgierki zwykłe 30 ct., wiśnie i czerechy od 5 do 60 ct., morele od 80 ct. do 1 złr., winorośl 20 ct., orzechy laskowe tureckie 10 ct., agrest i porzeczki tylko wielkoowocowe 10 ct., róże remontanty wysokopienne trzechletnie 80 ct., niskopienne 40 ct. sztuka. Wysadki trzechletnich szparagów ulmskich 100 sztuk 1 złr. 50 ct., olbrzymich (Connovers) 2 złr.; truskawek ananasowych 100 sztuk 1 złr., cebulki hiacyntów do doniczek sztuka 20 do 25 ct., tulipanów 5 do 10 ct., nasienie pietruszki kilo 1 złr., marchwi 2 złr. 25 ct. 1072 2 6

Korzystne kupno!
Tylko za 1 złr. 50 ct.
nabyć można 6 czysto jedwabnych modnych krawat, zastosowanych do wysoko wyciętych kamizelek: do krawat dołącza się 6 odpowiednich szpilek. Krawaty te, których cena złr. 6 przy cząstkowej sprzedaży wynosi, obecnie kosztują tylko **1 złr. 50 ct.** i wysełamy takowe w 48 różnych ciemnych i jasnych kolorach.
M. Beyer i Spółka
w Krakowie,
Sukiennice 13—14, naprzeciw kościoła Panny Maryi. 1025 3 12

Poszukuje się wspólnika
z kapitałem 1000 złr. do bardzo rentownego interesu. Bliższą wiadomość udzieli Biuro Informacyjne p. K. Wolańskiego **w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 8.**
1073 2 2

Zarząd dóbr Bierzanów
poczta Bierzanów
sprzedaje z doskonałej jakości powszechnie znane
ziemniaki
stołowe 981 6 6
z odstawą do domu po złr. koronnych za 100 kilo po 3 złr.

Adwokat krajowy
Dr. Roman Adamski
przesiedlił się z Sanoka do **Czortkowa.** 1069 2 3

Bilard karambolowy i turowy z fabryki Seifarta et Sohn, z wszelkiemi przyborami, jest każdej chwili do sprzedania. — Wiadomość u P. **Eisfelda,** stolarza, przy ulicy Pijarskiej. 1067 2 3

Futro męzkie mało używane do sprzedania.
F. Nowiński, ul. Kolejowa l. 15. pierwsze piętro. 1053 3 3

Władysław Waszkiewicz
powróciwszy z Warszawy udziela lekcyj gry na fortepianie.
Bliższa wiadomość: ul. Sławkowska, 16, II piętro. 931 3 3

Krakow, dnia 13/10.

	płacą	żądają
Ruble papierowe ros. . . . za 100 rubli	123 50	124 50
Marki niem. złote lub pap. . „ 100 mar.	59 35	59 75
Kupony srebrne	99 50	— —
Dukat nowy ważny	5 70	5 85
20-to Frankówka złota	9 63	[illegible]
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	101 50	103 [illegible]
4½% Pożyczka kraj. gal.	90 75	92 [illegible]
Obligacye Indemniz. galic. „ 100	101 [illegible]	[illegible]
4½% Krajowe listy zastawne	[illegible]	[illegible]
5 Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
5 „ II. Ser.	[illegible]	[illegible]
5 Banku Hip.	[illegible]	[illegible]
5 „ z prem. 10%	[illegible]	[illegible]
5 „ zwr. na 40 lat	[illegible]	[illegible]
5 zast. Król. Pol. za rubli 100	[illegible]	[illegible]
5 likwid.	[illegible]	[illegible]

Lwów, dnia 11/10

	płacą	żądają
Akcye Banku hipotecznego gal. za złr. 200	[illegible]	[illegible]
4½% Listy zast. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
5 „ Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
5% Obligacye pożyczki krajowej	[illegible]	[illegible]

Warszawa, dnia 11/10.

	płacą	żądają
5% Listy zast. s. r. 18 69 (bez kup.)	[illegible]	[illegible]
Listy likwidacyjne	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
5% Listy likw. Warszawy (b. b. kup.) I. Emis.	— —	96 —
5 „ II.	— —	93 80
5 „ III.	— —	93 50

Wiedeń, dnia 11/10.

OBLIGI DŁUGU PAŃSTWA.

	płacą	żądają
5% Renta austr. papier. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
„ srebrna	[illegible]	[illegible]
„ złota	[illegible]	[illegible]
„ pap. nowa	[illegible]	[illegible]
4½% Losy z roku 1854	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1860	[illegible]	[illegible]
„ 1864	[illegible]	[illegible]
„ 1864	[illegible]	[illegible]
Como Renten-Schein	[illegible]	[illegible]

OBLIGI KORONY WĘGIERSKIEJ.

	płacą	żądają
6% Renta złota węgierska	[illegible]	[illegible]
„ pap.	[illegible]	[illegible]
Oblig. węg. kolej. Ostb z 1876	[illegible]	[illegible]
Pożycz. pr. węg. po 100 złr.	[illegible]	[illegible]
„ po 50 złr.	[illegible]	[illegible]
Losy Cisańskie (Theiss Reg.)	[illegible]	[illegible]

OBLIGI INDEMNIZACYJNE.

	płacą	żądają
Oblig. indem. Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
„ indemniz. Galicyi	[illegible]	[illegible]
„ Siedmgr.	[illegible]	[illegible]
„ Węgiers.	[illegible]	[illegible]

RÓŻNE INNE POŻYCZKI.

	płacą	żądają
5% Losy Donau Regulir. z 1870 za sztukę	[illegible]	[illegible]
5 „ 1878	[illegible]	[illegible]
3 „ Serbskie po 100 franków	[illegible]	[illegible]
0 „ Tureckie po 400	[illegible]	[illegible]

LISTY ZASTAWNE.

	płacą	żądają
4% Listy Boden Cred. allg. ö. za złr. 100	[illegible]	[illegible]
5 „ z pr.	[illegible]	[illegible]
5 „ Banku hipot. gal.	[illegible]	[illegible]
4½ Listy zast. szl. kr. z. w Krak. 18 lt.	[illegible]	[illegible]
„ 20 l.	[illegible]	[illegible]
„ 36 l.	[illegible]	[illegible]
Listy zast. gal. Tow. kred. ziem.	[illegible]	[illegible]
„ Banku austr.-węgr.	[illegible]	[illegible]

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.

	płacą	żądają
5% Albrechta za 300 złr. śr.	[illegible]	[illegible]
5 Ferdyn. półn. na 300 złr. śr.	[illegible]	[illegible]
5 Karol-Ludw. I. Em. za 300 złr. śr.	[illegible]	[illegible]
5% Kosz.-Bogum. na 300 złr. śr.	[illegible]	[illegible]
5 Lw.-Czer. z 1865 300 złr. śr.	[illegible]	[illegible]
5 Lw.-Czer. z 1872 300 złr. śr.	[illegible]	[illegible]
5 Moraw.-Szl. C.-B. 300 złr.	[illegible]	[illegible]
5 Rudolfa 300 złr.	[illegible]	[illegible]
5 Siedmiogrodz. 300 złr.	[illegible]	[illegible]
5 Staatsbahn 500 fr.	[illegible]	[illegible]
5 Lomb. (Südb.) 500 fr.	[illegible]	[illegible]
5 Pram.-Lsp. I. Em. 300	[illegible]	[illegible]
5 Nordosty 300 złr.	[illegible]	[illegible]

LOSY.

	płacą	żądają
Kred. dla hand. i prz. za 100 złr. w. a.	[illegible]	[illegible]
Klary „ 40	[illegible]	[illegible]
Towarz. żegl. Dunaju „ 100	[illegible]	[illegible]
Insbruk „ 20	[illegible]	[illegible]
Keglevich „ 10	[illegible]	[illegible]
Krakowskie „ 20	[illegible]	[illegible]
Lubelskie „ 20	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy) „ 40	[illegible]	[illegible]
Palfy „ 40	[illegible]	[illegible]
Czerwonego Krzyża „ 10	[illegible]	[illegible]
Czerw. Krzyża węg. „ 5	[illegible]	[illegible]
Rudolfa „ 10	[illegible]	[illegible]
Salcburgskie „ 20	[illegible]	[illegible]
St. Genois „ 40	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie „ 20	[illegible]	[illegible]
4½% Tryestyńskie „ 100	[illegible]	[illegible]
4 „ „ 50	[illegible]	[illegible]
Waldstein „ 20	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza „ 20	[illegible]	[illegible]

AKCYE BANKOWE.

	płacą	żądają
Anglobank za 120 złr.	[illegible]	[illegible]
Bankverein Wiener „ 100	[illegible]	[illegible]
Kredyt. dla handl. i przem. „ 160	[illegible]	[illegible]
Kreditbank węg. allg. „ 100	[illegible]	[illegible]
Länderbank „ 100	[illegible]	[illegible]
Austro-węgierski „ 600	[illegible]	[illegible]
Unionbank „ 100	[illegible]	[illegible]

AKCYE KOLEJOWE.

	płacą	żądają
Alföld Fiume „ 200	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn „ 1000	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa „ 200	[illegible]	[illegible]
Karola Ludwika „ 200	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Bogumińsk. „ 200	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czerniow. Jassy „ 200	[illegible]	[illegible]
Lloyd austr. „ 500	[illegible]	[illegible]
Rudolfa „ 200	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie „ 200	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn państwowa „ 200	[illegible]	[illegible]
Lombardy (Südbahn) „ 200	[illegible]	[illegible]

WALUTY.

	płacą	żądają
Dukaty pełno ważne za sztukę	[illegible]	[illegible]
20-to Frankówki	[illegible]	[illegible]
20-to Markówka	[illegible]	[illegible]
Pół-imperyały ros. ważne	[illegible]	[illegible]
Funty szterling	[illegible]	[illegible]
Talary pruskie	[illegible]	[illegible]
Tureckie liry złote	[illegible]	[illegible]
Ruble srebrne	[illegible]	[illegible]
Banknoty niem.	[illegible]	[illegible]